

I. TŁO GEOGRAFICZNE

1. PALESTYNA

Palestyna... Dla współczesnego człowieka nazwa ta ma znaczenie ściśle określone. Oznacza kraj, który łatwo odnaleźć na mapie na zachodnim postrzępionym wybrzeżu Azji, w części nazywanej w Europie Bliskim Wschodem. Trzydziesty pierwszy i trzydziesty trzeci równoleżnik północny oraz trzydziesty drugi i trzydziesty czwarty południk wschodni wyznaczają w przybliżeniu niewielki kwadrat, w którym leży ta kraina. Ciągnie się ona od gór syryjskich do stepów Negewu, od wielkiej Pustyni Arabskiej do wybrzeża Morza Śródziemnego. Palestyna... Nazwa zawierająca taki ładunek treści historycznej, wywołująca tyle obrazów, owiana takim czarem, jest tak silnie zakotwiczona w pamięci ludzkiej, że przetrwała wszystkie zmienne koleje wieków. Jeszcze i dziś pozostaje w powszechnym użyciu na przekór decyzjom politycznym, które rozczłonkowały świętą ziemię.

Jakkolwiek dziwne może się to wydawać, termin **Palestyna** nie był używany przed dwoma tysiącami lat. W każdym razie naród zamieszkujący te strony, ludzie, którzy się tu zakorzenili, nigdy nie nazywali swej ojczyzny Palestyną. Biblia nie zna tego słowa: wprawdzie Stary Testament w łacińskiej wersji *Wulgaty* piętnaście razy mówi o Palestyńczykach - *Palaestini* (łac.) - oraz o kraju, który zamieszkują, ale nie ulega wątpliwości, że nie chodzi tam ani o całą ówczesną Palestynę, ani też o naród izraelski. *Palaestini* to po prostu Filistyni, i tak zresztą tłumaczą tę nazwę wszystkie najnowsze opracowania. Filistyni zatem, owi łowcy przygód, piraci, stanowiący awangardę najazdu aryjskiego z XII wieku przed Chrystusem, ci sami, których pokonał Ramzes III (w starych tekstach nazywano ich Ludami Morza), osiedlili się potem na nadbrzeżnej równinie Saronu. Hebrajczycy po wyjściu z Egiptu toczyli z nimi nieustanne wojny w czasach sędziego Samsona oraz królów Saula i Dawida. Dla Izraelitów *Peleszet* (hebr.) była jedynie częścią ich ojczyzny, do której przylgnęła nazwa pobitego wroga. Jednak marynarze greccy, utrzymujący stosunki handlowe z portami „filiścińskiego” wybrzeża, przyzwyczaili się określać cały kraj nazwą tej części, którą znali, i nazywali całą krainę *Palaistine* (gr.) - Palestyną. Zwyczaj ten rozciągnął się na świat grecko-rzymski, on zaś przekazał go nam.

Jeśli więc naród, który w czasach Chrystusa zamieszkiwał Palestynę, nie nazywał jej tym imieniem, jakże ją zatem określał? W mowie podniosłej i dostojnej, w języku religijnym i historycznym, nazywano ją krainą **Kanaan**, ziemią kananejską. Wyraz Kanaan powtarza się w Biblii około stu razy (dokł. 98) na określenie ludu, bądź też kraju. Jest to tym dziwniejsze, że Kananejczycy, mieszkańcy ziemi Kanaan, także byli wrogami Izraelitów. Według tradycji biblijnej pochodzili oni od Chama, drugiego syna Noego, podczas gdy Izraelici mieli za przodka syna pierworodnego – Sema¹. W rzeczywistości termin ten obejmował grupę różnorodnych plemion: śródziemnomorskich, semickich i armeńskich, zaludniających przed nadejściem oddziałów Jozuego krainę „od Sydonu do Gazy i aż po Gerazę i Sodomę”. Kananejczycy zajmowali przede wszystkim miasta, które umocnili i których obleganie kosztowało sędziów izraelskich wiele trudu. Ich nazwa pochodziła od fenickiego słowa

¹ **Rdz 9**¹⁸ Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli Sem, Cham i Jafet. Cham był ojcem Kanaana. ¹⁹ Ci trzej byli synami Noego i od nich to zaludniła się cała ziemia. ²⁰ Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę. ²¹ Gdy potem napił się wina, odurzył się [nim] i leżał nagi w swym namiocie. ²² Cham, ojciec Kanaana, ujrzawszy nagość swego ojca, powiedział o tym dwu swym braciom, którzy byli poza namiotem. ²³ Wtedy Sem i Jafet wzięli płaszcz i trzymając go na ramionach weszli tyłem do namiotu i przykryli nagość swego ojca; twarze zaś swych nie odwracali, aby nie widzieć nagości swego ojca. ²⁴ Kiedy Noe obudził się po odurzeniu winem i dowiedział się, co uczynił mu jego młodszy syn, ²⁵ rzekł: Niech będzie przeklęty Kanaan! Niech będzie najniższym sługą swych braci! ²⁶ A potem dodał: Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg Sema! Niech Kanaan będzie sługą Sema! ²⁷ Niech Bóg da i Jafetowi dużą przestrzeń i niech on zamieszka w namiotach Sema, a Kanaan niech będzie mu sługą. ²⁸ Noe żył po potopie trzysta pięćdziesiąt lat. ²⁹ I umarł Noe w wieku lat dziewięćuset pięćdziesięciu.

I. TŁO GEOGRAFICZNE

kinahhu, co oznaczało purpurę - ważnego przedmiotu handlu w owych czasach. Nazywając swoją ojczyznę Kanaanem, Izraelici przypominali, że to oni właśnie, koczownicy z pustyni, ziemię tę zdobyli ongiś w ciężkiej walce, bo sam Bóg ją im obiecał.

Ponadto używali jeszcze innych określeń, wywołujących wspomnienie wielkiej przeszłości i jej opatrnościowego znaczenia. Należała do nich nazwa **Ziemia Obiecana** - na pamiątkę Przymierza zawartego między Abrahamem i Jahwe, a potwierdzonego przez całą historię narodu wybranego. Określenie to znajduje się jeszcze w Liście do Hebrajczyków².

Ziemia Święta to znów inna nazwa, usankcjonowana przez proroka Zachariasza³.

² **Hbr 11** ¹ *Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy.* ² *Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo.* ³ *Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga świąty zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych.* ⁴ *Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina, za co otrzymał świadectwo, iż jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaświadczył o jego darach, toteż choć umarł, przez nią jeszcze mówi.* ⁵ *Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci. I nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu.* ⁶ *Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają.* ⁷ *Przez wiarę Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzeć, i pelen bojaźni zbudował arkę, aby zbawić swą rodzinę. Przez wiarę też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, którą otrzymuje się przez wiarę.* ⁸ *Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie.* ⁹ *Przez wiarę przywędrował do **Ziemi Obiecanej**, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy.* ¹⁰ *Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg.* ¹¹ *Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy.* ¹² *Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim.* ¹³ *W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi.* ¹⁴ *Ci bowiem, co tak mówią, okazują, że szukają ojczyzny.* ¹⁵ *Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, znaleźliby sposobność powrotu do niej.* ¹⁶ *Teraz zaś do lepszej dążą, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się nosić imienia ich Boga, gdyż przysposobił im miasto.* ¹⁷ *Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne go syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę,* ¹⁸ *któremu powiedziane było: Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo.* ¹⁹ *Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go, jako podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa].* ²⁰ *Przez wiarę w przyszłość Izaak pobłogosławił Jakuba i Ezawa.* ²¹ *Przez wiarę umierający Jakub pobłogosławił każdego z synów Józefa i pochylił się głęboko przed wierzchołkiem jego łaski.* ²² *Przez wiarę konający Józef wspominał o wyjściu synów Izraela i dał zlecenie w sprawie swoich kości.* ²³ *Przez wiarę Mojżesz był ukrywany przez swoich rodziców w ciągu trzech miesięcy po swoim narodzeniu, ponieważ widzieli, że powabne jest dzieciątko, a nie przerażali się nakazem króla.* ²⁴ *Przez wiarę Mojżesz, gdy dorósł, odmówił nazywania się synem córki faraona,* ²⁵ *wolał raczej cierpieć z ludem Bożym, niż używać przemijających rozkoszy grzechu.* ²⁶ *Uważał bowiem za większe bogactwo znoszenie zniewag dla Chrystusa niż wszystkie skarby Egiptu, gdyż patrzył na zapłatę.* ²⁷ *Przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; wytrwał, jakby [na oczy] widział Niewidzialnego.* ²⁸ *Przez wiarę uczynił Paschę i pokropienie krwią, aby nie dotknął się ich ten, który zabijał to, co pierworodne.* ²⁹ *Przez wiarę przeszli Morze Czerwone jak po suchej ziemi, a gdy Egipcjanie spróbowali to uczynić, potonęli.* ³⁰ *Przez wiarę upadły mury Jerycha, gdy je obchodzili dokoła w ciągu siedmiu dni.* ³¹ *Przez wiarę nierządnicą Rachab nie zginęła razem z niewierzącymi, bo przyjęła gościnnie wysłanych na zwiady.* ³² *I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu na opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jefem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach,* ³³ *którzy przez wiarę pokonali królestwa, dokonali czynów sprawiedliwych, otrzymali obietnicę, zamknęli paszcze lwom,* ³⁴ *przygasili żar ognia; uniknęli ostrza miecza i wyleczyli się z niemocy, stali się bohaterami w wojnie i do ucieczki zmusili nieprzyjacielskie szyki.* ³⁵ *Dzięki dokonany przez nich wskrzeszeniu niewiasty otrzymały swoich zmarłych. Jedni ponieśli katusze, nie przyjąwszy uwolnienia, aby otrzymać lepsze zmartwychwstanie.* ³⁶ *Inni zaś doznali żelzywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia.* ³⁷ *Kamienowano ich, przeryzano piłą, <kuszono>, przebijano mieczem; tułali się w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku -* ³⁸ *świat nie był ich wart - i blakali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.* ³⁹ *A ci wszyscy, choć ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy,* ⁴⁰ *gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas.*

³ **Za 2** ¹ *Później podniósłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem cztery rogi.* ² *Co one oznaczają? - zapytałem anioła, który mówił do mnie. A on odpowiedział: To są rogi, które przygniotły Judę i Jeruzalem.* ³ *Następnie*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

Natomiast wbrew temu co można by przypuszczać, wyrażenie **Ziemia Izraela** nie było jeszcze zbyt rozpowszechnione, mimo że używa go Ewangelista Mateusz, mówiąc o powrocie Dzieciątka Jezus z Egiptu⁴.

Z kolei nazwa **Ziemia Judzka** musiała być w codziennym użytku - Biblia używa jej z górą sto razy, i to nie na oznaczenie Judei, ale całej Palestyny.

Jednakże najpiękniejsze, najbardziej treściwe wyrażenie znajduje się w Talmudzie w traktatach napisanych z dala od kraju ojców przez rabbich z Babilonu: **Ziemia** - ziemia w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, ziemia Boża.

O jakim dokładnie **terytorium** myśleli Izraelici sprzed dwóch tysięcy lat, kiedy mówili o swej ojczyźnie? Co obejmowała ta „ziemia Izraela”? Nie była nią cała kraina biblijna. Nawet jeśli nie brać pod uwagę rozdziałów Pisma Świętego, których akcja rozgrywa się na ziemiach obcych, w Mezopotamii, Egipcie czy też Persji, tłem wielu epizodów Starego Testamentu były kraje, których Żydzi z czasów Chrystusa nie uważali nigdy za swoje. Weźmy na przykład Paddan Aram, „kraj ojców”, położony u stóp Antytaurusu, gdzie Abraham zarządził postój podczas swej natchnionej wędrówki i dokąd udał się Jakub, szukając dla siebie żony. Żydzi dobrze wiedzieli, że w owych bardzo odległych czasach byli na tej ziemi tylko koczownikami i że nie należała ona do nich. Ale też nawet nie dopuszczali do siebie myśli, by ich ojczyzna, ich Ziemia Obiecana mogła się ograniczać do tego śmiesznie małego okręgu zajmującego ledwo 2000 km², na którym zostały stłoczone wokół Jerozolimy „niedobitki narodu izraelskiego” po straszliwych przejściach niewoli babilońskiej i cudownym powrocie za czasów Zorobabela. Nie, Ziemią Świętą był w istocie cały obszar, wszystkie ziemie poddane Salomonowi, najpotężniejszemu władcy w historii biblijnej, gdy około roku 1000 przed Chrystusem jego pokojowa potęga rozpościerała się „od Dan do Beer-Szewy”, według tradycyjnego powiedzenia, to znaczy od stoków Hermonu do strumienia Gaza, a ku wschodowi do stepów Moabu. Na dwa wieki przed Chrystusem, po heroicznej walce Machabeuszy, dwaj słynni zdobywcy, Jan Hirkan i Aleksander Janneusz, w wyniku odniesionych zwycięstw odzyskali bez mała całe królestwo króla mędrca, zagarniając Samarię, Galileę, równinę nadbrzeżną oraz znaczną część Idumei i Transjordanii. W zasadzie

*pokazał mi Pan czterech rzemieślników. ⁴ A kiedy zapytałem: Do jakiej pracy oni spieszą? - odpowiedział: Tamte rogi przygniotły Judę, tak iż nikt nie mógł podnieść głowy, ci zaś przyszli, aby napelnić je trwożą i strącić rogi narodów, które powstały przeciw ziemi judzkiej, aby ją zniszczyć. ⁵ Później podniosłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem człowieka ze sznurem mierniczym w ręku. ⁶ Dokąd idziesz? - zapytałem. A on rzekł: Chce przemierzyć Jerozolimę, aby poznać jej szerokość i długość. ⁷ I wystąpił anioł, który do mnie mówił, a przed nim stanął inny anioł, ⁸ któremu on nakazał: Spiesz i powiedz temu młodzieńcowi: Jerozolima pozostanie bez murów, gdyż tak wiele ludzi i zwierząt w niej będzie. ⁹ Ja będę dokoła niej murem ognistym - wyrocznia Pana - a chwala moja zamieszka pośród niej. ¹⁰ Biada, biada! Uciekajcie z kraju północy - wyrocznia Pana. Na cztery strony świata rozproszyłem was. ¹¹ Biada ci, chroń się, Syjonie, który jeszcze przebywałeś w Babilonii. ¹² Tak mówi Pan Zastępów, Przesławny, do narodów, które was ograżyły: Kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka. ¹³ Już prawica moja nad nimi wyciągnięta i staną się łupem swoich niewolników, a wy poznacie, że Pan Zastępów mnie posłał. ¹⁴ Ciesz się i raduj, Córo Syjonu, bo już idę i zamieszkać pośród ciebie - wyrocznia Pana. ¹⁵ Wówczas liczne narody przyznają się do Pana i będą ludem Jego, i zamieszkać pośród ciebie, a ty poznasz, że Pan Zastępów mnie posłał do ciebie. ¹⁶ Tak więc Pan zawładnie Juda jako swoim dziedzictwem w **Ziemi Świętej** i wybierze sobie znów Jeruzalem. ¹⁷ Zamilknij, wszelkie ciało, przed obliczem Pana, bo już powstaje ze świętego miejsca swego.*

⁴ **Mt 2** ¹ Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy ² (...) tak napisał Prorok: ⁶ A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. (...) ¹⁹ A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie, ²⁰ i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do **ziemi Izraela**, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia. ²¹ On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do **ziemi Izraela**. ²² Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei. ²³ Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.

I. TŁO GEOGRAFICZNE

była to więc cała nasza współczesna Palestyna. W roku 63 prz. Chr. zajął ją Pompejusz ze swymi legionami. Biorąc *pars pro toto*, administracja rzymska nazwała ją Judeą.

Nawet w okresie największej świetności Palestyna, ziemia kananejska, pozostawała krajem bardzo niewielkim. Nie należy brać poważnie twierdzeń rabbich z Talmudu, którzy w apologetycznym uniesieniu przyznają jej szczerze powierzchnię 2.250.000 kwadratowych mil rzymskich. W rzeczywistości powierzchnia ta, nawet jeśli do niej wliczyć sporą część stepów zajordańskich, nie przekraczała 25000 km², to znaczy, że równała się w przybliżeniu powierzchni Bretanii, Belgii czy też Sycylii. Św. Hieronim, który doskonale znał ten kraj, mieszkał bowiem długi czas w pobliżu Betlejem, nie przypisuje mu więcej - licząc od północnego krańca do południowej granicy - niż 160 mil rzymskich, co wynosi około 235 km, a zatem równa się odległości z Paryża do Hawru lub z Florencji do Rzymu. Szerokości kraju natomiast ten Ojciec Kościoła nie chciał oznaczyć, tak bardzo nieproporcjonalna wydawała mu się fizyczna małość Ziemi Świętej w stosunku do jej znaczenia duchowego. Od Morza Śródziemnego do jordańskiego „Ghoru” wahała się ona od 40 km na północy do najwyżej 140 km w pobliżu Morza Martwego.

Chcąc wyrobić sobie pojęcie o życiu w Palestynie, należy pamiętać o tym podstawowym fakcie, że odległości są bardzo nieznaczące. Średniej miary piechur potrzebuje zaledwie tygodnia, aby przejść „od Dan do Beer-Szewy”, dwa dni wystarczą, aby z Nazaretu dojść do Jerozolimy, tylko jeden dzień, aby ze Świętego Miasta dotrzeć do Jerycha. Tym się tłumaczy nieustanne wędrówki, o których wspomina Pismo Święte, a także ścisłe związki między okręgami.

Toteż Izraelici dobrze znali swoją ojczyznę i bardzo ją kochali. Wszystkie widoki były im znane i bliskie, jak wieśniakowi znany jest i bliski najmniejszy skrawek jego pola. W tym narodzie, związanym z glebą od blisko dwunastu wieków, kwitła miłość do ziemi, miłość, która znajduje subtelny i wzruszający wyraz na wielu kartach Pisma Świętego. Całe księgi, jak na przykład Pieśń nad pieśniami, przepojone są poezją ojczystego kraju, którą natchnąć może jedynie głęboka, przejmująca miłość. Synowie Izraela, wyrwani z kraju ojczystego, nie znajdowali słów dość wyrazistych i wstrząsających na wypowiedzenie swego bólu⁵. Jeszcze bardziej przejmujące są słowa wygnańców siedzących nad brzegami rzek podczas lat wielkiej próby⁶ (Ps 137,1.5). Ta miłość do ziemi przewyższała wszystkie miłości ziemskie. Była oznaką wieczystej wierności.

⁵ **Ps 42** ¹ Kierownikowi chóru. *Pieśń pouczająca. Synów Koracha.* ² *Jak lania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!* ³ *Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego: kiedyż więc przyjdę i ujrzę oblicze Boże?* ⁴ *Lzy stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią mi co dzień: Gdzie jest twój Bóg?* ⁵ *Gdy wspominam o tym, rozrzewnia się dusza moja we mnie, ponieważ wstępowałem do przedziwnego namiotu, do domu Bożego, wśród głosów radości i dziękczynienia w świątecznym orszaku.* ⁶ *Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo, i czemu jęczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wysławiać: Zbawienie mego oblicza* ⁷ *i mojego Boga. A we mnie samym dusza jest zgnębiona, przeto wspominam Cię z ziemi Jordanu i z ziemi Hermonu, i z góry Misar.* ⁸ *Głębia przyzywa głębię hukiem Twych potoków. Wszystkie twe nurty i fale nade mną się przewalają.* ⁹ *Za dnia udziela mi Pan swojej łaski, a w nocy Mu śpiewam, sławię Boga mego życia.* ¹⁰ *Mówię do Boga: Moja Skalo, czemu zapominasz o mnie? Czemu chodzę smutny, gnębiony przez wroga?* ¹¹ *Kości we mnie się kruszą, gdy lżą mnie przeciwnicy, gdy cały dzień mówią do mnie: Gdzie jest twój Bóg?* ¹² *Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo, i czemu jęczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wysławiać: Zbawienie mego oblicza i mojego Boga.*

⁶ **Ps 137** ¹ *Nad rzekami Babilonu - tam myśmy siedzieli i plakali, kiedyśmy wspominali Syjon.* ² *Na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy.* ³ *Bo tam żądali od nas pieśni ci, którzy nas uprowadzili, pieśni radości ci, którzy nas uciskali: Zaśpiewajcie nam jakąś z pieśni syjońskich!* ⁴ *Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie?* ⁵ *Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, niech uschnie moja prawica!* ⁶ *Niech język mi przyschnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał o tobie, jeśli nie postawię Jeruzalem ponad największą moją radość.* ⁷ *Przypomnij, Panie, synom Edomu, dzień Jeruzalem, kiedy oni mówili: Burzcie, burzcie - aż do jej fundamentów!* ⁸ *Córo Babilonu, niszczycielko, szczęśliwy, kto ci odplaci za zło, jakie nam wyrządziłaś!* ⁹ *Szczęśliwy, kto schwyci i rozbije o skalę twoje dzieci.*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

2. UKSZTAŁTOWANIE TERENU (PIĘKNO I WIELOBARWNOŚĆ ZIEMI ŚWIĘTEJ)

Jakżeby mogli Izraelici nie kochać swojej ojczyzny? Palestyna to kraj wspaniały, którego piękno uderza nawet współczesnych podróżnych. O ileż bardziej musiało być ono widoczne dawniej, zanim wieki panowania tureckiego nie zniszczyły tylu lasów i upraw, zanim kombinaty przemysłowe nie wdarły się ze swymi budowlami, dźwigami i kominami w krajobraz naznaczony piętnem Bożym.

Rysunek rzeźby terenu jest tu wszędzie tak doskonały, tak czysty i delikatny, że zda się kreślony ręką artysty. Jedyne Attyka może rywalizować z tą doskonałością. Gra płaszczyzn i zmienność perspektyw wywołują w duszy wrażenie tajemnej harmonii, zwracającej myśl ku wieczności. Pod ciemnoniebieskim niebem gama barw tworzy niezwykle bogatą paletę: czerwień gleby w winnicach, delikatna zieleń sadów, blade złoto dojrzewającego jęczmienia, brunatna płowość pustyni - wszystkie te kontrastujące ze sobą odcienie zlewają się w ciepłą rudość w słońcu, a brązowiejący fiolet w cieniu; tu i ówdzie zaś, jakby dla pełniejszego podkreślenia symfonii barw kępy cyprysów wzbogacają ją o czerń swych sylwetek, albo też widać niebieskawą strugę drzew oliwnych chwiejących się na wietrze.

Mało jest chyba krajów mogących roztoczyć tak wielką różnorodność widoków na tak małej przestrzeni. W ciągu kilku godzin można przejść od brzegów prawdziwie rajskiego jeziora do niepokojącego skupiska grzbietów górskich lub do jałowych wąwozów i osypisk pełnych ostów - z takiego właśnie miejsca dobry Samarytanin podniósł rannego u skraju drogi. Na obszarze tej samej depresji napotkać można w odległości pięciu mil od siebie rozległy las przypominający afrykańskie sawanny i przerażający krajobraz pozbawiony wszelkiego życia, gdzie pod ognistym niebem błyszczą niczym cyna powierzchnia wody otoczona wysokimi załomami nagich skał. Od najżyźniejszej doliny do owczych pastwisk tylko godzina drogi. A przewodnicy karawan, smagani wiatrem pustyni, nabierają otuchy, widząc przed sobą śnieg błyszczący na szczycie Hermonu.

Ogólny wygląd Palestyny był z pewnością w czasach Chrystusa taki jak i obecnie. Oblicze ziemi niewiele się zmienia przez czas trwania pięćdziesięciu pokoleń. Geologia i geografia znajdowały się wówczas w załążku - Rzymianin Pliniusz z pożytkiem próbował sił w tej dziedzinie. Żydzi wprawdzie się tym nie interesowali, musieli jednak dostrzegać istnienie dziwnych kontrastów, które dają się zaobserwować między różnymi okręgami ich ojczyzny. I choć we wszystkim, co dotyczyło Ziemi Obiecanej, skłonni byli do lirycznej przesady, musieli przecież uznać, że słynne biblijne powiedzenie o „krajnie mlekiem i miodem płynącej” nie do wszystkich części kraju mogło być zastosowane z równą dokładnością.

Ściśle biorąc, to zgodnie z prawami geologii cały Kanaan powinien być strefą jałową, zdatną w najlepszym razie do wypasu owiec. Prócz kilku miejsc w Samarii i Transjordanii, gdzie wygasłe obecnie wulkany pozostawiły płaszczyzny lawy, cała gleba składa się z białego, popękanego wapienia, między który wciskają się wąskie pasy marglu. Stąd powszechna susza kraju, spotęgowana jeszcze przez klimat. Stąd charakterystyczny wygląd dolin, głębokich gardzieli górskich, przepaścistych kanionów odgradzających jak fortece wąskie pasma gór. Stąd także owa mnogość naturalnych grot wykorzystywanych przez stada i przez ludzi, podobnych do tych, w których szukali schronienia i król Dawid uciekający przed swym zbuntowanym synem, i Dzieciątko Jezus, które w jednej z nich przyszło na świat.

I. TŁO GEOGRAFICZNE

Przypadek sprawił, że Palestyna nie stała się podobna do kredowej Szampanii lub też do Apulii. Zawdzięcza to jednemu z owych ruchów fałdowania ziemi, których teoretycznego wyjaśnienia jeszcze nie znano przed dwoma tysiącami lat. Przesuwany z zachodu na wschód, pokład wapienny pochylił się, zrazu tworząc długą płytę, na której mógł się gromadzić namuł, potem wznosił się w górę, dzięki czemu może zatrzymywać chmury, a jednocześnie pofałdował się, popękał i rozpadł na poszarpane wypukłości. Przede wszystkim jednak, jakby pragnąc oddzielić się od obszarów Azji, ten wapienny pokład rozpękł się wzdłuż wschodniego krańca od północy aż na południe, w dwie olbrzymie rozpadliny, przecinające go do podstaw, w dwie szczeliny, między które zapadła się cała nagromadzona na nim powierzchnia ziemi. Ten epizod w historii geologii nadał ziemi kananejskiej jej cechy charakterystyczne, dzieląc ją na cztery równoległe pasy stref naturalnych i tworząc piękny obraz wklęsłej rzeźby terenu, obraz tak silnie wywierający wrażenie, gdy z wyniosłości Jeruzolimy spogląda się w rozwartą przez pęknięcie przepaść, którą Jordan płynie ku Morzu Martwemu.

W czasach Chrystusa, jak i obecnie, **zachodnia Palestyna** była strefą najbardziej uprzywilejowaną. Za piaszczystym, jednostajnym wybrzeżem, okolonym rudymi wydmiami, gdzie jedynie zatoka Haifa za cyplem Karmelu stanowi naturalny schron, rozpościerał się Saron, wspaniała równina, której bogactwo sławił już prorok Izajasz⁷, gdzie za naszych dni nowy Izrael rozmnożył sady drzew cytrusowych. Następnie, za nierównym garbem wzgórza, rozciągał się 200 m n.p.m. drugi pas mułu: Szefera, gdzie wspaniale rosła pszenica. Izraelita przemierzał go, wspominając zawsze z rozbawieniem stary kawał, który wyrządził Filistynom wielki Samson, gdy przywiązawszy pochodnie do ogonów trzystu lisom, wypuścił je na filistyńskie pola żniwne⁸.

⁷ **Iz 35** ¹ Niech się rozwesela pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! ² Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałę Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga.

⁸ **Sdz 15** ¹ Po kilku dniach w czasie żniw pszenicy Samson odwiedził swoją żonę. Przyniósł jej kozłę i oświadczył: Chcę wejść do mojej żony, do jej pokoju. Ojciec jej jednak zabronił mu wejścia. ² I powiedział mu jej ojciec: Pomyślałem sobie, żeś ją znienawidził i dlatego dałem ją twojemu towarzyszowi, ale czyż młodsza jej siostra nie jest piękniejsza niż ona? Weź sobie ją zamiast tamtej. ³ Odpowiedział Samson: W takim razie nie będę już miał żadnej winy wobec Filistynów, gdy im uczynię co złego. ⁴ Samson odszedł, schwytał trzystu lisów, a wzięwszy pochodnie przywiązał ogon do ogona, a pośrodku między dwoma ogonami poprzączepiał po jednej pochodni. ⁵ Następnie podpalił pochodnie, a rozpuściwszy lisy między zboża filistyńskie spalił sterty i zboża na pniu oraz winnice wraz z oliwkami. ⁶ Rzekli więc Filistyni: Kto to uczynił? Odpowiedziano: Samson, zięć Timnity, ponieważ ten odebrał mu żonę i dał ją jego towarzyszowi. Poszli wówczas Filistyni i spalili ogniem ją i jej ojca. ⁷ Samson dał im taką odpowiedź: Ponieważ w ten sposób postąpiliście, dlatego nie spocznę, dopóki się nad wami nie zemszczę. ⁸ I zadał im wielką klęskę, bijąc od bioder aż do goleni. Potem udał się do groty skalnej w Etam i tam przebywał. ⁹ Wybrali się następnie Filistyni, aby rozbić obóz w Judzie, najazdy zaś swoje rozciągnęli aż do Lechi. ¹⁰ Rzekli wtenczas do nich mieszkańcy Judy: Dlaczego wystąpiliście przeciwko nam? - Przyszliśmy pojmać Samsona - odpowiedzieli - aby mu odplacić za to, co nam uczynił. ¹¹ Trzy tysiące mieszkańców Judy udało się wówczas do Samsona na szczyt góry skalnej w Etam ze słowami: Czy nie wiesz, że Filistyni zawładnęli nami? Cóż nam uczynił? Odpowiedział im: Uczyniłem im to samo, co oni mnie uczynili. ¹² Przyszliśmy cię związać - rzekli do niego - i oddać w ręce Filistynów. Odparł na to Samson: Przrzeknijcie mi że sami nie targniecie się na mnie. ¹³ Nie! - odrzekli - zwiążemy cię tylko i oddamy w ich ręce, ale cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi powrozami i sprowadzili ze skały. ¹⁴ Gdy tak znalazł się w Lechi, Filistyni krzycząc w triumfie wyszli naprzeciw niego, ale jego opanował duch Pana, i powrozy, którymi był związany w ramionach, stały się tak słabe jak lniane włókna spalone ogniem, a więzy poczęły pękać na jego rękach. ¹⁵ Znalazszy więc szczękę osłą jeszcze świeżą, wyciągnął po nią rękę, uchwycił i zabił nią tysiąc mężów. ¹⁶ Rzekł wówczas Samson: Szczękę osłą ich rozgromilem. Szczękę osłą zabiłem ich tysiąc. ¹⁷ Gdy przestał mówić, odrzucił szczękę i nazwał to miejsce Ramat-Lechi (Wzgórze Szczęki). ¹⁸ Następnie odczuł wielkie pragnienie i zwrócił się do Pana modląc się: To Ty dokonałeś wielkiego ocalenia ręką swego sługi, a oto teraz albo przyjdzie mi umrzeć z pragnienia, albo wpaść w ręce nieobrzezanych. ¹⁹ Wtenczas Bóg rozwarł szczelinę, która jest w Lechi, tak że wyszła z niej woda. (Samson) napił się jej i wróciły mu siły i ożył. Oto dlaczego nazwano to źródło

I. TŁO GEOGRAFICZNE

Trzy dość strome stopnie tarasów, nacięte w bardzo wąskich gardzielach wąwozów, prowadzą do **strefy gór**, która na szerokości około 50 km, licząc od północy ku południowi, stanowi jakby trzon kraju izraelskiego. Dla prawowiernego Żyda tu właśnie leżał prawdziwy Kanaan, ziemia ponad wszystkie święta, gdzie najmniejszy wzgórek, strumień czy najmniejsza wioska wywoływały wspomnienia podniosłej przeszłości. Góry? To chyba przesada. W języku potocznym mówiło się wprawdzie pod wpływem tekstów biblijnych o Górach Judzkich, o górze Efraim, o górze Tabor i Garizim. Słów tych nie należy jednak brać dosłownie. Te palestyńskie góry są tylko dużymi wzgórzami, jedne z nich mają miękko zaokrąglone stoki, inne, poszarpane przez erozję, rysują wyniosłe swą mocno rzeźbioną sylwetę na horyzoncie niewielkich równin. Tabor sięga wysokości 562 m n.p.m., Garizim 868, Góry Judzkie 860, Dżermak zaś, najwyższy z prawdziwie palestyńskich szczytów, nie przekracza 1200 m. Mimo to podróżny odnosi wrażenie, że cała środkowa część Ziemi Świętej składa się wyłącznie z dróg wiodących na górę i z góry. Aby się o tym przekonać, wystarczy przejść „garbatą drogą” z Galilei do Jerozolimy drogą, którą tak często chodził Jezus ze swymi uczniami.

Mogłoby się wydawać, że wszystkie tereny góryste są do siebie podobne. Nic bardziej złudnego. Szczegóły urzeźbienia terenu i wpływ klimatu wyodrębniają wyraźnie **trzy okręgi**. Współcześni Chrystusowi rozróżniali je dobrze, zwracając nawet uwagę, że ta różnorodność, a raczej przeciwieństwa tu spotykane, odpowiadają innemu przeznaczeniu, innej roli duchowej każdego z nich.

Położona na południu kraju **Judea** była jakby bastionem, miejscem najwierniejszym; tam osiedlił się Abraham, tam królowie wzniesli swą stolicę, tam wreszcie czczono prawdziwego Boga. Ziemia jałowa, gdzie uprawy musiały tarasami czepiać się zboczy wzgórz lub skupiać się w zapadlinach wypełnionych czerwonym mułem, ziemia monotonna niby śpiew synagogałny, ale tak piękna ze swym bezkresnym horyzontem, z tą płową, wszędzie widoczną barwą, która kojarzy się w myślach z kolorem lwiej skóry. Judea patetyczna, która stanie się widownią Męki Pańskiej.

Bardziej na północ, za Betel i Szilo - to już **Samaria**, znacznie bardziej zróżnicowana, gdzie zagłębienia wypełnione bazaltowym mułem stanowiły „obietnicę pszenicy”, gdzie z doliny Jordanu przez równinę Ezdrelon tak łatwe było dojście do morza. Kraj tworzący pomost; tu Barak na wezwanie Debory zwyciężył wojska Sisery⁹. Kraj licznych kontaktów,

En-Hakkore (Źródło Wołającego). Istnieje ono w Lechi do dnia dzisiejszego.²⁰ I przez dwadzieścia lat sprawował sądy nad Izraelem za czasów Filistynów.

⁹ **Sdz 4** ¹ Po śmierci Ehuda Izraelici znów zaczęli czynić to, co złe w oczach Pana, ² i Pan wydał ich w ręce Jabina, króla Kanaanu, który panował w Chasor. Wodzem jego wojsk był Sisera, który mieszkał w Charoszet-Haggoim. ³ Wówczas Izraelici wołali do Pana. Jabin bowiem miał dziewięćset żelaznych rydwanów nielitościwie uciskał Izraelitów przez lat dwadzieścia. ⁴ W tym czasie sprawowała sądy nad Izraelem Debora (z hebr. pszczoła), prorokini, żona Lappidota. ⁵ Zasiadała ona pod Palmą Debory, między Rama i Betel w górach Efraima, dokąd przybywali Izraelici, aby rozsądzać swoje sprawy. ⁶ Posłała ona po Baraka, syna Abinoama z Kedesz w pokoleniu Neftalego. Oto - rzekła mu - co nakazał Pan, Bóg Izraela: Idź, udaj się na górę Tabor i weź z sobą dziesięć tysięcy mężów synów Neftalego i synów Zabulona. ⁷ Przyprowadzę ci do potoku Kiszon Sisere, wodza wojska Jabina, z jego rydwanami i hufcami i dam je w twoje ręce. ⁸ Odpowiedział jej Barak: Jeżeli ty pójdziesz ze mną, pójdę, lecz jeśli ty nie pójdziesz ze mną, nie pójdę. ⁹ Pójdę więc z tobą - odpowiedziała mu - lecz chwala nie okryje drogi, po której pójdziesz, albowiem przez ręce kobiety Pan wyda Sisere. Powstała więc Debora i razem z Barakiem udała się do Kedesz. ¹⁰ Barak zaś zwołał pokolenie Zabulona i Neftalego, i dziesięć tysięcy mężów poszło z nim, a Debora mu towarzyszyła. ¹¹ Cheber Kenita oddzielił się od rodu Kaina i od plemienia synów Chobaba, teścia Mojżesza. Rozbił swój namiot koło Dębu w Saannaim, w pobliżu Kedesz. ¹² Sisera dowiedziawszy się, że Barak, syn Abinoama, wyruszył na górę Tabor, ¹³ zebrał wszystkie swoje rydwany, dziewięćset żelaznych rydwanów i wszystkie swoje oddziały, jakie posiadał. Polecil im przybyć od Charoszet-Haggoim do potoku Kiszon. ¹⁴ Wtedy rzekła Debora do Baraka: Wstań, bo oto nadchodzi dzień, w którym Pan wyda w ręce twoje Sisere. Czyż Pan nie kroczy przed tobą? Barak zszedł więc z góry Tabor, a dziesięć tysięcy ludzi za nim. ¹⁵ Wówczas Pan poraził przed Barakiem ostrzem miecza Sisere, wszystkie jego rydwany i całe wojsko. Sisera, zeskoczywszy ze swego rydwanu, uciekł pieszo. ¹⁶ Barak zaś ścigał rydwany i wojsko aż do Charoszet-Haggoim. Całe wojsko Sisery padło pod ostrzem miecza i żaden z mężów nie uszedł. ¹⁷ Sisera uciekał

I. TŁO GEOGRAFICZNE

ale także kraj upadłej moralności, herezji i bluźnierstwa, według orzeczenia nienawidzących go pobożnych Żydów.

Galilea natomiast, składająca się ze stu wzgórz i tyluż małych równin, lepiej nawodniona, sięgająca aż do podnóża Libanu, była to kraina spośród wszystkich najbardziej urocza, usiana wioskami i kępami drzew, ale kraina, wobec której pełni surowości jerozolimscy rabbiowie także mieli się na baczności, podejrzewając ją o zbytnią miękkość, zbytnią lekkomyślność, zbyt małą skrupulatność w przestrzeganiu nakazów świętego Prawa. Galilea, kraj szczęśliwego dzieciństwa Jezusa, kraj, z którego pójdzie zwiastować światu dobrą nowinę Miłości.

Trzecia naturalna strefa w niczym nie przypominała dwóch poprzednich. Była to **strefa zapadliskowa, rów**, jak mówią geolodzy. Nazywano ją **Ghor**. Jest zadziwiająco głęboka. Od krawędzi, skąd teren gwałtownie się obniża, trzeba zejść ponad tysiąc metrów w głąb, aby osiągnąć dno. Wąska - od zachodu ku wschodowi nie przekracza nigdzie dwudziestu kilometrów - depresja pogłębia się gwałtownie z północy na południe, czyli od stóp Hermonu, który nie należy właściwie do Palestyny, co już zaznacza Księga Jozuego¹⁰, aż do dalekiej granicy, gdzie kończy się ziemia izraelska, a zaczyna Idumea, ojczyzna wrogów, Beduinów. Naród Boży wiedział zawsze, że owa tajemnicza rana na ciele globu, którą ukazuje nam geologia - rana obrzeżona wulkanami, sięgająca na północy aż po Celesyrię, a ku południu znacznie dalej: przez Zatokę Elamicką i Morze Czerwone aż do serca Afryki, do jeziora Niasa i Tanganika - ma związek z tajemniczymi i przerażającymi wypadkami, o których czytamy w Biblii: tu wznosiły się Sodoma i Gomora, miasta przeklęte, a na pozostałych po nich miejscach unosiła się jeszcze woń siarki, woń gniewu Bożego. Nie wydaje się, by Żydzi badali dno Morza Martwego i zdołali stwierdzić, jak daleko w głąb sięga ta rozpadlina; a sięga ona 793 m p.p.m. (Morza Śródziemnego) i stanowi jeden z najniższych punktów na kontynencie. Jednak ukształtowanie terenu wydawało się im tak dziwne, że dało początek przepowiedniom głoszącym, iż nie będzie ono trwać wiecznie. Mówiono, że w dniu Bożym góra zawali się i Morze Śródziemne wtargnąwszy do Ghoru, zaleje go całkowicie.

Czyżby istotnie były to echa wspomnień dalekiej przeszłości? Przecież już w epoce znanej zapewne człowiekowi cała ta strefa zapadnięcia zalana przez jezioro, które później wyparowało. W czasach Chrystusa pozostały z niego **trzy szczątkowe jeziora**, z których jedno niebawem zaniknie, trzy tafle wody o odmiennym charakterze. Przez dwa z nich - jak odnotowuje krótko Tacyt - rzeka przepływa i w trzecim się zatrzymuje. Ta rzeka to **Jordan**, jedyna prawdziwa rzeka w Palestynie. Rzeka w całym tego słowa znaczeniu biblijna. Księgi

*pieszo w kierunku namiotu Jaeli, żony Chebera Kenity, ponieważ pomiędzy Jabinem, królem Chasor, a domem Chebera Kenity panował pokój.*¹⁸ *Jael wychodząc naprzeciw Sisery rzekła do niego: Zatrzymaj się, panie, zatrzymaj się u mnie! Nie bój się niczego! Zatrzymał się więc u niej pod namiotem, a ona nakryła go kocem.*¹⁹ *Potem rzekł do niej: Daj mi - proszę cię - napić się trochę wody, gdyż mam pragnienie. Ona otworzyła bukłak z mlekiem, dała mu się napić i nakryła go na powrót.*²⁰ *Czuwaj przy wejściu do namiotu - rzekł jej - a gdyby ktoś nadszedł i zapytał mówiąc: Jest tu kto? - odpowiedz: Nie ma.*²¹ *Lecz Jael, żona Chebera, wzięła palik od namiotu, uchwyciła młot w rękę, i zbliżając się cicho do niego, przebiła jego skroń palikiem, tak że ten utkwiał w ziemi, [Sisera] spał bowiem głęboko, wyczerpany do ostatka. W ten sposób zginął.*²² *Tymczasem nadszedł Barak ścigając Sisere. Jael wyszła naprzeciw niego: Wejdz - rzekła do niego - a pokażę ci człowieka, którego szukasz. Wstąpił do niej, a oto Sisera leżał martwy, z palikiem w skroni.*²³ *Tak Bóg w tym dniu uniżył przed Izraelitami Jabina, króla Kanaanu.*²⁴ *Ręka zaś Izraelitów uciskała coraz mocniej Jabina, króla Kanaanu, aż do całkowitej jego zagłady.*

¹⁰ **Joz 11**¹⁵ *To, co Pan rozkazał słudze swemu Mojżeszowi, a Mojżesz rozkazał Jozuemu, Jozue wykonał, niczego nie zaniedbując z tego wszystkiego, co rozkazał Pan Mojżeszowi.*¹⁶ *I opanował Jozue cały ten kraj: góry, cały Negeb, całą krainę Goszen, Szefelę, Arabę, góry izraelskie i ich równiny.*¹⁷ *Od góry Chalak, wznoszącej się ku Seirowi, aż do Baal-Gad w dolinie Libanu, u stóp góry Hermon. A wszystkich ich królów zwyciężył i skazał na śmierć.*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

święte wymieniają ją przeszło dwieście razy, a jej istnienie wiązało się z wieloma wydarzeniami w dziejach Izraela i będzie też związane z historią życia Chrystusa...

Jakże piękne były w swej różnorodności „**wybrzeża Jordanu**”, opiewane przez psalmistę! Najdalej na północy rozciągała się urocza, lesista okolica, pełna wód wytryskujących spośród oleandrów, kraina plemienia Dana, gdzie strumienie Jor i Dan łączą się ze sobą, by utworzyć rzekę. Była to mała palestyńska Szwajcaria, gdzie Rzymianie wzniesli świątynię bożkowi Panowi, ale też kraina, gdzie Chrystus, odpoczywając wraz z uczniami u stóp olbrzymiego głazu, wyrzeknie do wiernego Szymona te słowa: „A ja ci powiadam, że ty jesteś Opoką, a na tej Opoce zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go”.

Kamienny, mniej więcej pięciokilometrowy próg spiętrzał wody, tworząc duże, bagniste rozlewisko. Według Biblii jest to **jeziro Hule** zwane również „wodami Meromu”, słynne z tego, że nad jego brzegami Jozue zwyciężył sprzymierzonych ze sobą Jebusytów, Amorejczyków i Hetytów¹¹. W czasach ewangelicznych był to otoczony polami bobu rozległy staw, gdzie stojąc na jednej nodze bociany czatowały między trzciniami na karpie. Już w najbliższej przyszłości zamieniony na żuławy, stanie się żydowską Holandią o dwóch tysiącach ferm. Jedynym wspomnieniem po jeziorze biblijnym pozostanie mały rezerwat zoologiczny z kilkoma stadami rozpędzonych bawołów i krążącymi w powietrzu różowymi, krzykliwymi flemingami.

Jeszcze przez dziesięć kilometrów rzeka płynie wartko w dół. Znajduje się już 208 m p.p.m., gdy wpada do wielkiego jeziora, z którego wypływa dwadzieścia kilometrów dalej. Za czasów działalności Chrystusa nie nazywało się ono jeszcze **Tyberiadzkim**, gdyż Herod Antypas rozpoczął dopiero budowę miasta, którego nazwa miała przypominać imię jego rzymskiego protektora - Tyberiusza. Nazywano je często **Morzem Galilejskim**, co było pewną przesadą, zważywszy, że owo „morze” można przepłynąć łodzią w ciągu pół godziny. Bardziej poetycznie oznaczano je słowem, które przypominało jego kształt: *Kinneret*, czyli „harfa” - stąd powstała nazwa jezioro **Genezaret**. Jest to po dziś dzień jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie, wytrzymujące porównanie z Como, Annecy czy Lemaniem, najśliczniejszymi jeziorami europejskimi. Przejrzysta woda, znaczone czasem zagadkowymi plamami, zmienia kolor od szafiru do jaspisowej zieleni, nabierając silnych odbłasków o barwie rdzy i ugru u stóp wschodnich skał. Wokół rozpościerają się wdzięcznie wzgórza, pokryte starannie rozmieszczonymi uprawami. Tak wyglądało już jezioro Kinneret w czasach, gdy Chrystus powoływał pierwszych uczniów i gdy stojąc w łodzi przemawiał do rzesz zgromadzonych na brzegu. Może nawet było ono jeszcze piękniejsze od tego, jakie obecnie widzimy - zbyt mało już tam dzisiaj drzew. W każdym razie było znacznie bardziej ożywione: rybołówstwo i handel dawały utrzymanie sporej liczbie małych, białych osiedli, z których niejedno od dawna popadło w ruinę. Żyło się tam szczęśliwie z pracy własnych rąk pośród krzewów mimozy, jaśminów i oleandrów. Jest to przecież kraj, w którym Królestwo Boże zostało przyrzeczone wszystkim pokój czyniącym, ubogim duchem i pokornego serca.

Zaraz za jeziorem krajobraz się zmieniał. Za strumieniem lawy, spiętrzającym wody jeziora, dolina stawała się dziksza. Nie był to już raj, lecz tzw. *Kikkar*, dziwna kraina, gdzie

¹¹ **Joz 11** ¹ *Jabin, król Chasoru, usłyszawszy o tym, powiadomił Jobaba, króla Madonu, króla Szimronu, króla Akszafu* ² *i królów zamieszkałych na północy, w górach i na równinie, na południu od Kinneret, w Szeferi i na wyżynach Doru na zachodzie,* ³ *Kananejczyków na wschodzie i na zachodzie, Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów na górze i Chiwwitów u stóp Hermonu w krainie Mispa.* ⁴ *Wyruszyli oni z całym swym wojskiem, ludem mnogim jak piasek na wybrzeżu morza i z olbrzymią liczbą koni i rydwanów.* ⁵ *Wszyscy ci królowie umówiwszy się przybyli i zajęli stanowiska nad wodami Merom, aby walczyć z Izraelem.* ⁶ *I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, albowiem jutro o tej porze sprawię, że oni wszyscy padną zabici przed Izraelem. Konie ich okulawisz, a rydwany ich spalisz.* ⁷ *Jozue wraz z całym swym zbrojnym ludem przybył niespodzianie nad wody Meromu i rzucił się na nich.* ⁸ *Pan wydał ich w ręce Izraela. Rozbili ich i ścigali aż do Sydonu Wielkiego i aż do Misrefot-Maim i do doliny Mispa na wschodzie. Rozgromiono ich całkowicie, tak że nikt nie ocalał.* ⁹ *Jozue postąpił z nimi, jak Pan mu rozkazał: konie ich okulawił, a rydwany spalił.*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

spotyka się na przemian jałowe wrzosowiska i gęste zagajniki, step niemal ogołocony na skrajach i gęsty las towarzyszący stale zawiłym zakrętom rzeki. Obecnie krajobraz bardzo się tu zmienił. Prace irygacyjne pozwoliły na utworzenie kibuców w pasach suchych a lasy nadjordańskie znacznie się przerzedziły. W czasach Chrystusa unikano tej okolicy. Wybierano drogę wiodącą przez wzgórza, ciągnące się między podnóżem Gór Judzkich a doliną. Właśnie tam dzięki szeregowi obfitych źródeł powstały oazy, gdzie strzelają w górę palmy rozsiewając wokół balsamiczną woń. Najslawniejszą oazą było Jerycho, tu Herod Wielki wznosił dla siebie wspaniałą pałac.

Jeszcze niżej Jordan rozlewa się szerzej między trzcinami i wierzbami i powoli znika z oczu. Przez chwilę wzrok śledzi jego muliste wody tonące w ciężkich, szarych nurtach **Morza Martwego**. W tym miejscu jest już 370 m p.p.m. (Morza Śródziemnego). Powietrze niezwykle ciężkie i nieruchome. Na przestrzeni 76 km długości, a najwyżej 16 km szerokości, rozpościera się tafla wody, czasem podobna do cynowej płyty, a czasem do matowego turkus w oprawie nagich skał. Wody Morza Martwego... dziwna to ciecz oleista w dotyku, w której ciało ludzkie pływa po wierzchu bez zanurzenia. Rozpuszczone w niej liczne sole wydzielają niemiłą woń rozkładającego się minerału. U wybrzeży nie ma życia organicznego, a właściwie prawie go nie ma: brak ptaków, ale są owady, drażniące swym nieustannym brzęczeniem. Wzdłuż brzegów wątlých, wysychających strumieni, które wpadają do morza, widać rozsypane tu i ówdzie kępy tamaryszków. Obecnie smutne wybrzeża nabrały nieco życia, wydobywa się tu sodę i potas, uprawia się wspaniałe pomidory, założono nawet stację benzynową i urząd pocztowy. Ale przed dwoma tysiącami lat była to niemal zupełna samotnia. Spotykano jedynie białe odzianych pustelników, którzy w poszukiwaniu Boga uciekali tu od świata.

Czwarta naturalna strefa uzupełniająca kraj palestyński w czasach Chrystusa była z nim już tylko luźno związana. Sam Jezus ledwo przez nią przejdzie. **Abarim**, „góry z naprzeciwka”, jak mawiali Żydzi, którzy z wyniosłości Judei widzieli brzeg wschodniej wyżyny, zasłaniającej im horyzont.

Na południu leżała opiewana przez poetów **Idumea**, „ziemia Edom”, dokąd poszedł rudy Ezaw przeżuwać swój gniew, gdy Jakub wyzuł go z prawa starszeństwa. Dlatego właśnie Beduini zamieszkujący te stepy żyli w nieprzyjaźni z Izraelem. Z tego kraju wywodził się ród Heroda, którego jarzmo prawdziwi Żydzi znosili z nienawiścią.

Dalej rozpościera się liliowy łańcuch gór **Moabu**. Z Jerozolimy widać wschód słońca wylaniającego się właśnie zza tych gór. Wiążą się z nimi wspomnienia wielkich wydarzeń biblijnych, jak pamięć o górze Nebo, z której Mojżesz oglądał przed śmiercią Ziemię Obiecaną, ziemię, do której nie dane mu było wejść. Na dzikim wzgórzu wznosił się Macheront, jedna z tych straszliwych twierdz, rozsianych przez tyrana Heroda po Ziemi Świętej, ponure miejsce, gdzie jego syn, tetrarcha, dla zaspokojenia zachcianki kobiety, każe ścinać Jana, herolda Bożego. Bardziej na północ wyżyna rozpada się na strome, urwiste tafle. Pocięły ją gwałtownie prądy potoków - Jarmuku i Jabboku, tego Jabboku, u którego brodu Jakub całą noc zmagął się z aniołem. Kupcy żydowscy przechodzili tędy, by dojść do wyżynnej drogi, wiodącej do Damaszku, wzdłuż której biegnie współczesna kolej żelazna. Kraj ten mógłby się stać niezmiernie żyzny - gleba z rozłożonego bazaltu jest nieraz wyborna - nie został jednak wykorzystany i służył jedynie za step dla koczowników, który przecinały szlaki licznych karawan. Stopniowo te chude pastwiska ustępowały miejsca pustyni.

3. KLIMAT (UPAŁ, CHŁÓD, WIATRY I ULEWY)

Jeżeli wygląd terenu niewiele się zmienił w ciągu dwudziestu wieków, to klimat tym bardziej pozostał taki sam. Jest to **klimat typowo śródziemnomorski**, ulegający wpływowi podzwrotnikowym, a zaostrzający się od zachodu ku wschodowi, **klimat o wyraźnych kontrastach**, gdzie, jak to już widać w znanym „Kantyku trzech młodzieńców” z Księgi Daniela¹², spotyka się kolejno upał i chłód, żar i przymrozki, rosę i szron, deszcze i wiatry, nawet śnieg i lód, które też są znane w Palestynie, i to nie tylko na szczycie Hermonu (w Jerozolimie śnieg pada raz na cztery lub pięć lat).

Klimat taki, jakim znamy go obecnie, jakim znali go ludzie współcześni Chrystusowi, przyczynia się znacznie do zwiększenia uroku Ziemi Świętej. **Poranki** są tam wszędzie prześliczne, mieniące się wszystkimi odcieniami od liliowych do złocistych, bliższe „jutrzenkom różanopalcym”, opiewanym przez Homera, niż „szarookim brzaskom” z Wergiliuszowych poematów. **Zmierzch** wszędzie jest krótki - mija niemal błyskawicznie. Ledwo słońce zniknie za horyzontem, już mrok zalewa ziemię. I wszędzie **noce** pełne są podniosłego majestatu, z niebem prawie czarnym i tak rozgwieżdżonym, że wzgórza zdają się spowite falistą mgłą całą utkaną ze światła. Zapada wielka cisza złożona z tysiąca drobnutkich szmerów, z upajającą wonią nagrzaną ziemi i dzikiego kwiecica, którą musieli oddychać w betlejemskiej wsi Rut i Booz.

Są tylko dwie wyraźne **pory roku**: długie lato i normalnie trwająca zima. Okresy przejściowe są bardzo krótkie. W marcu roślinność gwałtownie zakwita. Nawet w najbardziej jałowych strefach ziemia pokrywa się na okres kilku tygodni zielonym kobiercem, z którego wychylają się dzikie tulipany i gladiole, żółte krokusy i krwiste anemony. W żyznych okolicach wiosna jest po prostu wspaniała, godna by ją opiewał najwznioślejszy poemat miłości - Pieśń nad pieśniami: „Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie. Drzewo figowe wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną...”

Nie należy wszakże sądzić, że wszystko w tym klimacie było doskonałe ani że cały kraj był rajem. Średnia **temperatury** - w skali rocznej 22,5°C, w skali miesięcznej zaś wahająca się od minimalnej 15°C do maksymalnej 25°C - nie odzwierciedla rzeczywistości. Jeżeli

¹² **Dn 3**²³ Trzej zaś mężowie, Szadrak, Meszak i Abed-Nego, wpadli związani do środka rozpalonego pieca. ²⁴ I chodzili wśród płomieni wysławiając Boga i błogosławiąc Pana. (...) ⁵⁹ Niebios, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶⁰ Wszystkie wody pod niebem, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶¹ Wszystkie potęgi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶² Słońce i księżycu, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶³ Gwiazdy nieba, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶⁴ Deszcze i rosy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶⁵ Wszystkie wichry niebieskie, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶⁶ Ogniu i żarze, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶⁷ Chłodzie i upale, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶⁸ Rosy i szrony, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁶⁹ Mrozy i zima, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷⁰ Lody i śniegi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷¹ Dni i noce, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷² Światło i ciemności, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷³ Błyskawice i chmury, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷⁴ Niech ziemia błogosławi Pana, niech Go chwali i wywyższa na wieki! ⁷⁵ Góry i pagórki, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷⁶ Wszystkie rośliny ziemi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷⁷ Źródła, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷⁸ Morza i rzeki, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁷⁹ Wieloryby i stworzenia morskie, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁸⁰ Wszelkie ptaki powietrzne, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! ⁸¹ Zwierzęta dzikie i trzody, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!

I. TŁO GEOGRAFICZNE

ogólnie rzecz biorąc Palestyna jest krajem, w którym ciepłe ubranie i opał nie stanowią poważnego problemu, to jednak różnice w ciągu dnia i podczas kolejnych pór roku bywają dość znaczne. Między nocą a południem jest nieraz 40°C różnicy, a noce są często tak zimne, że Prawo nakazywało wierzytelowi, aby z nadejściem wieczoru zwrócił dłużnikowi płaszcz wzięty w zastaw. „W miesiącu *adar* (marcu) - stwierdzało przysłowie - wół drży z zimna o świcie, ale w południe szuka cienia figowców, aby się ochłodzić”. Różnice między jedną porą roku a drugą są także znaczne. Oczywiście pogłębiają się one jeszcze w miejscach wyżynnych. Tak więc zimą na dziedzińcach Świątyni jerozolimskiej twarze pobożnych pielgrzymów smagały lodowate krople pędzone wiatrem, podczas gdy w Jerychu bogacze paradowali w lnianych szatach. Ewangelia ukazuje nam z kolei Piotra Apostoła, gdy w noc kwietniową przyszedł na dziedziniec arcykapłana po wiadomość o Panu i stał grzejąc się przy naczyniu z rozżarzoną węglą (Mk 14,67). W głębi rozpadliny Ghoru natomiast lato jest tak upalne - ponad 50°C w cieniu - że nawet klimat Morza Czerwonego jest łatwiejszy do zniesienia.

Nie wszystkie też **wiatry** są owymi wietrzykami lekkimi jak tchnienie Pana. Bardzo ceni się wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, które jesienią napływają brzemienne dobrotliwymi chmurami, latem zaś łagodzą upał. Mają one jednak przeciwników, którzy często je zatrzymują. Zimą należy do nich *qadim*, wiatr wschodni, zimny i suchy, który sprawia, że powietrze staje się czyste jak kryształ, ale od razu obniża temperaturę o 10°C, ten sam, który spadając na Jezioro Galilejskie „rozpętuje rodzaj zawieruchy”, o czym wspomina traktat Talmudu *Kilajim*. Napelniał on rybaków takim przerażeniem, iż Szymon i jego towarzysze myśleli, że wybiła ostatnia godzina ich życia (Mt 8,23-27). Ale gorszy jeszcze od niego jest wiatr pustylny, *chamsin*, brat afrykańskiego *samum*. Podcina ludziom ręce i nogi, zasnuwa niebo gęstą, szarą zasłoną, pod jego tchnieniem w ciągu jednego dnia pola jałowiejają na całe miesiące (arab. *khamsin* – 50; wiatr ten wieje ok. 50 dni).

Jeśli chodzi o **ilość opadów**, daleko jej do stanu zadowalającego, sytuacja nie jest jednak bardzo zła. Dane cyfrowe wykazują, że jest nawet lepsza niż w wielu innych strefach śródziemnomorskich: 420 mm opadów rocznie, zaś na wyżynach galilejskich ponad 600 mm, ale prawie cała ta woda spada w ciągu niewielu dni, w październiku i marcu. Spada w postaci gwałtownych nawałnic, o których mówi Ewangelia, toteż potoki wzbierają w ciągu kilku minut i mogą znieść domy zbudowane na nie dość mocnych fundamentach, w rezultacie więc nie spełnia pokładanych nadziei. A jednak brak deszczów, zwłaszcza tych późnych, wiosennych, powoduje klęskę. Toteż w czasach Chrystusa w ostatni wieczór Święta Namiotów Żydzi wstępowali na wzgórza i tarasy, by zobaczyć, w jakim kierunku ulatuje dym ze Świątyni, wierzone bowiem, że kierunek dymu wskazuje nieomylnie, czy rok będzie deszczowy, czy też suchy. Rzecz jasna, że w Ghor, do którego nie docierają wiatry zachodnie, deszczów prawie nie ma i że jedyną wodą zdatną do użytku są wody Jordanu i źródła. W depresji Morza Martwego nie tylko brak deszczów, ale i parowanie obniża rocznie powierzchnię wody o 15 metrów, czyli o taką samą ilość, jaką przynosi Jordan. Tym się tłumaczy duże zasolenie owej dziwnej cieczy.

W tym kraju o glebie suchej i spękanej, o mało wilgotnym klimacie, problem wody jest więc sprawą bardzo poważną. Przed dwoma tysiącami lat był on znacznie groźniejszy niż obecnie, gdyż w Izraelu poczyniono już inwestycje w celu jego rozwiązania. Nie przypadkiem więc poetyczny **temat wody** zajmował w **Biblii** poczesne miejsce. „[Tyś] źródłem mego ogrodu, zdrojem wód żywych spływających z Libanu” (Pnp 4,15) – tak nazywa oblubienicę oblubieniec w Pieśni nad pieśniami, a prastary hymn, utrwalony w

Księżdzę Liczb, opiewał studnię, którą kopali książęta berłem i laskami swymi¹³. Nie przypadek to również, iż chcąc wykazać wspaniałość czasów mesjańskich, prorok Ezechiel przepowiedział, że oto rzeka czysta wytrysnie z serca Świątyni, popłynie ku Morzu Martwemu, „a będą uzdrowione wody”¹⁴. I nie przypadek to wreszcie, iż Chrystus wyjawiający Samarytance, że On sam jest oczekiwanym Mesjaszem, przyrówna swoje posłannictwo Zbawiciela do „wody żywej”.

Aby zapewnić ludziom, zwierzętom i roli ten cenny płyn, trzeba było wykopać wiele studni (także korzystano z cystern – przyp. mój), dołożyć starań, by doprowadzić do wiosek wodę ze źródeł i strumieni. Za czasów Chrystusa wszystko to istniało już od dawna, bo od epoki królów, a Żydów dumą napawał fakt, że według słów Księgi Powtórzonego Prawa nie musieli - jak Egipcjanie – doprowadzać wody przy pomocy nóg¹⁵. Należało jednak ustanowić ściśle przepisy, aby wodę użytkowano z umiarem. W każdej wiosce był wyznaczony „gospodarz studzien”. O ustalonej godzinie otwierał zbiorniki i natychmiast przybiegały niewiasty z dzbankami na głowach.

4. FLORA (DRZEWA, KWIATY, OWOCE)

Przede wszystkim nasuwa się pytanie, czy roślinność, którą oglądamy obecnie w Ziemi Świętej, jest tą samą roślinnością, którą znał Chrystus? Z pewnością nie. Jeśli chodzi o glebę, urzeźbienie terenu i klimat, teraźniejszość mówi wiele o zasadniczym wyglądzie sprzed dwóch tysięcy lat. Inaczej przedstawia się jednak sprawa, jeśli chodzi o drzewa czy uprawy. Trzeba uważać, by nie wpaść w anachronizm, jak to uczyniło tylu dawnych malarzy „orientalistów” w rodzaju Tissota, którzy przy ilustrowaniu Ewangelii starali się wprowadzać koloryt lokalny.

Najważniejsza różnica między teraźniejszością a przeszłością jest wynikiem tragicznej trzebieży lasów, która dotknęła cały kraj. Palestyna sprzed dwudziestu wieków pokryta była

¹³ **Lb 21** ¹⁶ *Stamtąd [udali się] do Beer. Jest to studnia, o której powiedział Pan do Mojżesza: Zgromadź lud, a Ja mu dam wodę!* ¹⁷ *Śpiewali wtedy Izraelici pieśń następującą: Tryskaj, źródło! Opiewajcie je!* ¹⁸ *Studnia, którą kopali książęta i naczelnicy ludu drążyli berłem i swymi laskami.*

¹⁴ **Ez 47** ¹ *Następnie zaprowadził mnie z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. ² I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. ³ Potem poprowadził mnie ów mąż w kierunku wschodnim; miał on w ręku pręt mierniczy, odmierzył tysiąc lokci i kazał mi przejść przez wodę; woda sięgała aż do kostek. ⁴ Następnie znów odmierzył tysiąc [lokci] i kazał mi przejść przez wodę; sięgała aż do kolan; i znów odmierzył tysiąc [lokci] i kazał mi przejść; sięgała aż do bioder; ⁵ i znów odmierzył jeszcze tysiąc [lokci]: był tam już potok, przez który nie mogłem przejść, gdyż woda była za głęboka, była to woda do pływania, rzeka, przez którą nie można było przejść. ⁶ Potem rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? I poprowadził mnie z powrotem wzdłuż rzeki. ⁷ Gdy się odwróciłem, oto po obu stronach na brzegu rzeki znajdowało się wiele drzew. ⁸ A On rzekł do mnie: Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. ⁹ Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostają przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. ¹⁰ Będą nad nimi stać rybacy począwszy od Engaddi aż do En-Eglaim, będzie to miejsce na zakładanie sieci i będą tam ryby równe rybom z wielkiego morza, w niezliczonej ilości. ¹¹ Ale jego błota i zalewy nie zostaną uzdrowione, one są pozostawione dla soli. ¹² A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ woda dla nich przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo.*

¹⁵ **Pwt 11** ¹⁰ *Gdyż ziemia, którą idziecie posiąść, nie jest podobna do ziemi egipskiej, skąd wyszliście, a w którą posiawszy nasienie doprowadzaliście wodę jak do ogrodu warzywnego przy pomocy nóg. ¹¹ Ziemia, którą idziecie posiąść, jest krajem gór i dolin, pijącym wodę z deszczu niebieskiego.*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

lasem tam, gdzie obecnie widzi się jedynie stepy, ogołoconą glebę i nagie skały. Za dewastację odpowiedzialni są głównie Arabowie i Turcy, wspomagani zresztą w tym niszczycielskim dziele przez frankońskich krzyżowców, a także przez... zęby kóz. O tym, że dawniej rosły tu drzewa, mówią wyraźnie pozostałe zarośla, jak również pewne nazwy miejscowości oraz wiele wzmianek w Biblii, która około pięćdziesięciu razy używa słowa „las”. Tak więc Ezaw osiedla się w „kraju kosmatym”, jeszcze i obecnie zwanym Dżebel Seir, czyli kosmatą górą, choć jej grzbiety są teraz zupełnie łyse. Ponadto akcja zalesiania, prowadzona obecnie przez młode państwo Izrael, a w mniejszym stopniu przez Jordanię, dowodzi, że ogołocenie kraju jest dziełem ludzi, nie zaś przyrody. Akcja bowiem udaje się: gleba wykazuje, że jest wciąż zdolna do utrzymania dostosowanych do niej gatunków drzew.

Inne zmiany, z pozoru mniej ważne, lecz w rzeczywistości powodujące zasadnicze różnice w wyglądzie kraju, wynikają stąd, że niedawno sprowadzono do Palestyny wiele gatunków nowych roślin. W czasach Chrystusa nie widywało się z całą pewnością owych „figowców berberyjskich”, których obecnie jest tam całe mnóstwo, wszelkie odmiany **kaktusów** zostały bowiem sprowadzone z Meksyku dopiero po wielkich odkryciach XV stulecia. Nie widywało się również **agaw**, z taką wytwornością wznoszących swe rozłożyste liście w wielu ogrodach palestyńskich. Wzdłuż dróg nie było **eukaliptusów**, które obecnie rozsiewają swą uzdrawiającą woń w bagnistych okolicach, gdyż te piękne drzewa pochodzą z Australii. Jeśli chodzi o rośliny uprawne, nowe odmiany jeszcze bardziej rzucają się w oczy. Chrystus nie oglądał majestatycznych **pól słonecznikowych**, zdobiących obecnie galilejskie wzgórza, nie jadał ziaren rośliny zwanej przez nas **kukurydzą**, nie znał też **pomidorów** (po arabsku „pomidor” nazywa się *banadora*; słowo to pochodzi od włoskiego *pomodoro*, co dowodzi, że został on wprowadzony niedawno), gdyż obie te rośliny - jedna zbożowa, druga psiankowata, tak powszechnie teraz używane - pochodzą z Ameryki. Jeżeli zaś zerwał kiedyś owoc cytrusowy, mogła to być jedynie gorzka pomarańcza albo cedrat, ale z pewnością nie **słodka pomarańcza** czy **grejpfрут**.

Uczyniwszy jednak te dwa zastrzeżenia, możemy stwierdzić, że flora palestyńska była ongiś taka, jaką dziś jeszcze widzimy: nadzwyczaj urozmaicona, barwna, wonna. Ogólnie rzecz biorąc należy do typu śródziemnomorskiego, podzwrotnikowego, lecz ku południowi zmienia się wyraźnie w pustynną, w Ghor zaś zbliża się do tropikalnej.

Flora śródziemnomorska upodobała sobie równinę nadmorską, strefę wzgórz, zachodnie zbocza gór środkowych oraz okolice jeziora Genezaret. Lasy, które niegdyś porastały ten kraj, nie obfitowały w drzewa iglaste. **Cedr libański**, tak często wymieniany w Biblii, która widzi w nim symbol Sprawiedliwego i Silnego¹⁶, nie występował w Palestynie właściwej. **Sosnę** z Aleppo spotykało się rzadko, **cyprysy** częściej - cyprysy o zwartym, wonnym drewnie, użytym przez Salomona na posadzkę Świątyni i skrzydła drzwi do miejsca Świętego¹⁷. Ale nie były to cienkie i proste cyprysy, *fastigala*, jakie otrzymuje się dzięki

¹⁶ **Ps 92** ¹¹ *Wywyższyłeś mój róg jak u bawołu, skropiłeś mnie świeżym olejkim.* ¹² *Oko moje patrzy na nieprzyjaciół, tych, co powstają na mnie. Słuchają moje uszy moich przeciwników.* ¹³ *Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie.* ¹⁴ *Zasadzeni w domu Pańskim rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga.* ¹⁵ *Wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni,* ¹⁶ *aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy, moja Skala, nie ma w Nim nieprawości.*

¹⁷ **1 Krl 6** ¹ *W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej, w miesiącu Ziwi, to jest drugim, czwartego roku panowania nad Izraelem Salomona rozpoczął on budowę domu dla Pana. (...) ¹⁵ Mury domu obłożył wewnątrz deskami cedrowymi od podłogi domu aż do belek sufitu, <wnętrze pokrył drzewem>, a podłogę świątyni wyłożył deskami cyprysowymi.* ¹⁶ *Ponadto od tylnej strony świątyni zbudował z desek cedrowych od podłogi aż do belek [ścianę na] dwadzieścia łokci, aby oddzielić od świątyni sanktuarium, to jest Miejsce Najświętsze.* ¹⁷ *Czterdzieści łokci długości miała świątynia przed [sanktuarium].* ¹⁸ *Cedrowe wnętrze świątyni zdobiły rzeźby rozchylonych kielichów kwiatowych i girlandy kwiecia. Wszystko było cedrowe.*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

selekcji ogrodniczej. Najwięcej widywało się różnych odmian **jałowca**, które osiągały nieraz wysokość dwudziestu metrów. Drzewami typowymi wszakże dla palestyńskiego lasu były **dęby** i **terpentynowce (terebinty)**, które rosły pojedynczo lub kępami, masowo zaś rozprzestrzeniały się od Karmelu do gór Samarii i Galilei i dalej aż po Baszan. Występowały w kilku odmianach: dęby *velani*, mające przynajmniej piętnaście do dwudziestu metrów wysokości, dęby *kermes*, wiecznie zielone, i dęby *galas*, mniejsze wprawdzie, ale żyjące wieki całe, stąd też ich nazwa - dęby Abrahama lub dęby Dawida. Jeszcze pospolitsze były terpentynowce, rozgałęzione, gęste, o liściach podobnych do liści orzecha, wydzielające przenikliwą woń. Jedne i drugie zrosły się z historią Izraela: przy dąbrowie w Mamre rozbił Abraham swój namiot po rozstaniu z Lotem¹⁸; pod dębami Mamre ukazał się Bóg Abrahamowi¹⁹; w gałęzie terpentynowca (terebintu) zaplątał się Absalom²⁰. Nader liczne były również **drzewa świętojańskie**, piękne drzewa o gronach czerwonych kwiatów, o długich strąkach, których słodkawy miąższ używany był jako karma dla trzody, ale w dniach głodu służył także za pożywienie dla ludzi. *Johannisbrodbaum* nazywają je Niemcy - drzewo chleba św. Jana. Tym właśnie chlebem świętojańskim pragnął syn marnotrawny z przypowieści „napełnić żołądek” w czasach, gdy pasał trzody u obcokrajowca (Łk 15,16: gr. *keration*). Wschodnie platany, zimozielone dęby, pistacjowce i dzikie drzewa oliwne uzupełniały palestyński drzewostan, z którego tak niewiele ocalało...

Kamienia nie było widać. ¹⁹ Sanktuarium urządził wewnątrz, w środku budowli, by tam umieścić Arkę Przymierza Pańskiego. ²⁰ Sanktuarium było dwadzieścia łokci długie, dwadzieścia łokci szerokie i dwadzieścia łokci wysokie. Wyłożył je szczerym złotem. Wyłożył też **oltarz cedrowy**. ²¹ Wnętrze świątyni Salomon wyłożył również szczerym złotem i założył złote łańcuchy przed sanktuarium, które wyłożył złotem. ²² Tak więc wyłożył złotem zupełnie całą świątynię i również pokrył złotem cały oltarz, który był przed sanktuarium. ²³ W sanktuarium sporządził dwa cheruby dziesięciolokciowej wysokości z **drzewa oliwkowego**. (...) ³¹ Wejście zaś do sanktuarium zaopatrzył w podwoje z **drzewa oliwkowego**. A filary były pięciokątne. ³² Na tych zaś podwojach z **drzewa oliwkowego** też wyrzeźbił podobizny cherubów, palm i girlandy kwiatów oraz pokrył złotem i obił nim owe cheruby i palmy. ³³ Również wejście do świątyni zaopatrzył w czworokątne odrzwia z **drzewa oliwkowego** ³⁴ i podwójne drzwi z **drzewa cyprysowego**. Dwie obracające się deski tworzyły jedno skrzydło, i dwie obracające się deski - drugie. ³⁵ Na nich wyrzeźbił cheruby, palmy, girlandy kwiatów oraz pokrył te płaskorzeźby cienkim złotem. ³⁶ Ponadto obudował dziedziniec wewnętrzny trzema rzędami ciosowych kamieni i rzędem ociosanych **belek cedrowych**. ³⁷ Fundament domu Pana został założony w miesiącu Ziw roku czwartego. ³⁸ W roku zaś jedenastym, w miesiącu Bul, <który jest ósmy>, ukończył świątynię we wszystkich szczegółach i z całym jej urządzeniem. A więc budował ją siedem lat.

¹⁸ **Rdz 13** ¹⁸ Abram zwinął swe namioty i przybył pod Hebron, gdzie były **dęby** Mamre. Osiedliwszy się tam, zbudował oltarz dla Pana.

¹⁹ **Rdz 18** ¹ Pan ukazał się Abrahamowi pod **dębami** Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. ² Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie.

²⁰ **2 Sm 18** ⁵ Król wydał polecenie Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: Ze względu na mnie z młodym Absalomem postępujcie łagodnie! Słyszało całe wojsko, jaki rozkaz wydał król przywódcom co do Absaloma. ⁶ Wojsko wyruszyło w pole przeciw Izraelowi. Doszło do bitwy w lesie Efraima. ⁷ W walce ze sługami Dawida wojsko izraelskie zostało pobite. Była to wielka klęska w tym dniu: poległo dwadzieścia tysięcy. ⁸ Stąd walka przeniosła się na całą okolicę, a las w tym dniu pochłonął więcej wojska niż miecz. ⁹ Absalom natknął się na sługi Dawida. Jechał na mule. Mule zapuścił się pod konary wielkiego **terebintu**. Absalom zaczepił głową o dąb i zawisł między niebem a ziemią - mule natomiast dalej popędził. ¹⁰ Dostrzegł to pewien człowiek i zawiadomił Joaba: Widziałem Absaloma wiszącego na **terebincie**. ¹¹ Człowiekowi, który przyniósł nowinę, Joab odpowiedział: Jeżeli go widziałeś, to czemu go nie zabiłeś zaraz na miejscu? Dalbym ci dziesięć sztuk srebra i jeden pas. ¹² Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym na ręce swe otrzymał tysiąc srebrnych syklów, nie podniosłbym ręki na królewskiego syna. Przecież słyszeliśmy, jak król rozkazywał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: Ze względu na mnie zachowajcie młodego Absaloma. ¹³ Gdybym wobec niego postąpił zdradliwie - a żadna sprawa nie ukryje się przed królem - czy ty sam nie stanąłbyś wtedy z dala ode mnie? ¹⁴ Joab odrzekł: Nie chcę z tobą tracić czasu. Wziął do ręki trzy oszczepy i utopił je w sercu Absaloma. A że żył jeszcze w gąszczu **terebintu**, ¹⁵ podbiegło dziesięciu młodych ludzi, giermków Joaba, i rzuciwszy się na Absaloma, dobiło go. ¹⁶ Joab zagrał na rogu, wojsko się wstrzymało od pościgu za Izraelem, bo Joab je powstrzymał. ¹⁷ Wzięto Absaloma i wrzucono do głębokiego dołu w lesie. Narzucono na niego wielki stos kamieni. Wszyscy natomiast Izraelici uciekli, każdy do swego namiotu.

I. TŁO GEOGRAFICZNE

W dole lub w miejscach, gdzie nie było lasów, nieużytki rozpościerały dywan wonnego **kwiecia**, do którego ogranicza się obecnie niemal cała roślinność. **Mirty, żarnowce, lentyszki**, różne **akanty, bylice** o gorzkim smaku, **złotowłasy** o mdlącym zapachu. **Dzikie kapary**, wspomniane przez Eklezjastesa²¹, miały pąki kwiatowe, których już wtedy używano jako przyprawy. Nadzwyczaj obficie rosła **gorczyca**, której drobniutkie ziarno tłuczono na musztardę. Na wybrzeżu Jeziora Galilejskiego krzew ten często rozrasta się w drzewo, tak że ptaki niebieskie - jak mówi przypowieść – „nadlatują i gnieźdzą się w jego gałęziach” (Mt 13,32; Mk 4,32; Łk 13,19). Szybki rozwój gorczycy wywiera takie wrażenie, że Chrystus uczynił ją symbolem wiary (Mt 17,20; Łk 17,6). **Hizop**, podkrzew dość rzadki, związany w pęki, służył do rytualnego skrapiania. Jak wszędzie w miejscach pobytu człowieka, znajdowano tu **pokrzywę**; bujnie rozrastał się także **oset**. Wiele z tych roślin służyło za pożywienie lub przyprawy: **koper włoski** o pachnącym ziarnie, **mięta, rumianek, kminek**, z którego otrząsano ziarna uderzeniami kija (Iz 28,27), **anyżek** do naparów, gorzka **ruta**, która namoczona, pomagała w trawieniu. Na pastwiskach rosła, tak jak i dzisiaj, mieszanina drobnych **traw pastewnych** – kostrzewy, perzu, mniszka. W miejscach najsuchszych rosły **ziola** dość podobne do majeranku, które rozcierano i używano jako pachnidła, np. lebiodka, oraz inna roślina zastępująca bardzo kosztowny nard, pochodzący z Indii.

W okolicach Ghoru widać wyraźnie, że **roślinność** staje się coraz bardziej **pustynna**. Gatunki kolczaste zajmują teraz pierwsze miejsce. Należy do nich **mirra**, której żywiczna guma stanowi wonność tak cenną, że w Pieśni nad pieśniami oblubienica porównuje do niej oblubieńca (Pnp 1,13; 4,14 itd.), zaś trzej królowie ofiarują ją Bożemu Dziecięciu w darze (Mt 2,11). Drzewa są tu nieliczne, wyjątek stanowią wybrzeża Jeziora Galilejskiego, gdzie klimat pozostał śródziemnomorski. Sliczne **tamaryszki** z gronami różowych kwiatów wyglądały tu równie zdrowo i silnie, jak na równinie zachodniej. W pobliżu jeziora nieprzeliczone **drzewa laurowe** tworzą wzdłuż najmniejszego nawet potoku żywopłoty pokryte przez całe tygodnie kwiatami połyskującymi barwą czerwieni, złota i żywego różu, a przyćmiewanymi jedynie przez liturgiczny przepych żółtych **jaśminów** pnących się na mury. Niewielkie w stanie naturalnym **drzewa balsamowe** stały się od dawna celem starannej uprawy. Rosło ich wiele w oazie jerychońskiej i dlatego właśnie Kleopatra wymogła na Antoniuszu, by darował jej tę oazę. Zabrała stamtąd sadzonki drzew, by je posadzić w Heliopolis.

Im bliżej rzeki, tym bardziej zbita i gęsta stawała się roślinność, aż wreszcie zmieniała wygląd na **tropikalny**. Roilo się tu od **akacji, jujubowców (cierni)**, i to zarówno *zizyphus spina christi*, z którego być może upleciona była „korona cierniowa”, jak i *zizyphus lotus*, ale obok nich rosły także **jabłonie sodomskie, wierzby jerychońskie**, być może również **dzikie banany**. Bardzo licznie spotykało się **trzciny** „na miotły”, trzcinę prowansalską, „trzciny pachnące”, używane do nadawania pięknej woni świętemu olejowi, a także **papirus** rosnący w wodzie. Była to strefa niezmiernie bujnej roślinności, kontrastującej zwłaszcza z całkowitą niemal nagością brzegów Morza Martwego, krainą **solirodu** i **portulaki**.

Piękna jest cała roślinność Ziemi Świętej, a Izraelici umieli to ocenić. Każdego, kto tylko czytał Biblię, i to zarówno Nowy, jak i Stary Testament, musiała uderzyć mnogość

²¹ **Koh 12** ¹ Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania; ² zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu; ³ w czasie, gdy trząść się będą stróże domu, i ugiąć się będą silni mężowie, i będą ustawały kobiety mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w oknach; ⁴ i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy loskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną; ⁵ odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i **drzewo migdałowe** zakwitnie, i ocieźlał stanie się **szarańcza**, i pękać będą **kapary**; bo zdążyć będzie człowiek do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy płaczki...

zwrotów i porównań odnoszących się do **kwiatów**. Wiele spośród nich, i to najpiękniejszych, rośnie w stanie dzikim. Już pod koniec zimy wyżynne podszycia leśne pokrywały się **krokusami**, zwłaszcza krokusem szafranem, czyli *karkom*, o jaskrawożółtej barwie, którego kwiaty dostarczały niezwykle silnego barwnika, wonności i służyły jako przyprawa, a także jako lek przeciwspazmowy. **Tulipany, hiacynty, narcyzy** w stu przeróżnych odmianach i **gladiole** pokrywały wzgórza, równiny, a nawet stepy pustynne, jak gdyby dla urzeczywistnienia proroctwa Izajasza²². Czy w Palestynie rosły też **lilie**? Czytając Pieśń nad pieśniami (ok. 10 razy wymienia lilię jako kwiat ulubiony ponad inne, np. 2,1.2.16) lub słuchając słów Chrystusa, sławiącego ich okazałość (Mt 6,28; Łk 12,27), można by mniemać, że było ich nawet wiele. Czy jednak lilia, o której mówi Pismo Święte, była naszą białą lilią, tym wspaniałym, pełnym uroku kwiatem, który widzimy w ręku anioła, gdy ofiarowuje go Maryi jako symbol czystości? Ta lilia była z pewnością uprawiana dla otrzymania wonnego olejku, o czym wspomina Pliniusz, trudno wszakże uwierzyć, by *szoszana*, od której to nazwy pochodzi imię Zuzanna i „lilie polne” były tą samą rośliną. Nazwa ta odnosi się raczej już nawet nie do purpurowej gladioli, lecz do wspaniałego czerwonego anemonu, pokrywającego z nadejściem wiosny całą Palestynę, skoro do lilii przyrównuje Pieśń nad pieśniami usta oblubienicy. Jeśli chodzi o **różę** - jest ona cytowana tylko cztery razy w niektórych przekładach Starego Testamentu (Pnp 2,1; Iz 35,1) - była to roślina wyłącznie hodowlana, uprawiana głównie w Jerychu (Syr 24,18; 39,17; Mdr 2,8), ale tak modna w epoce Chrystusowej, że niejedna młoda dziewczyna nosiła to imię, jak na przykład owa mała służebnica Rode, czyli Róża, która otworzyła drzwi św. Piotrowi po jego cudownym uwolnieniu (Dz 12,13).

Roślin uprawnych było wiele, oczywiście mniej niż za naszych czasów, lecz więcej i lepiej pielęgnowanych niż sto lub dwieście lat temu. Ze wszystkich drzew hodowanych ręką człowieka najbardziej ceniono **drzewo oliwne**. Charakterystyczne dla krajobrazu palestyńskiego, o szaropopielatym listowiu, które mu nadawało - i wciąż jeszcze nadaje - pewien tajemniczy urok, rosło tu zawsze. Hebrajczycy zastali je już z pewnością, gdy przybyli do Kanaanu. Owoce jego spożywało się gotowane lub surowe, oliwy z nich wydobytej używano do potraw, do oświetlenia, do zabiegów toaletowych, do przyrządzania leków i do potrzeb sakralnych - do liturgicznych namaszczeń. Jego drewno było tak cenione, że Salomon kazał z niego wyrzeźbić cherubiny do Świątyni (1 Krl 6,23). Drzewo oliwne przyjmowało się wszędzie, nawet na gruncie kamienistym, w pełnym słońcu, i dlatego Judea nadawała się dla niego znakomicie. Rosło wolno, spokojnie, lecz osiągało dwanaście metrów wysokości i mogło żyć pięćset lat. Zrozumiałą jest rzeczą, że Biblia widziała w nim drzewo zdrowia, zarówno narodowego, jak i osobistego, a także drzewo radości i pokoju (por. zwł. Iz 41,19; Ps 128,4; Prz 21,20; Pwt 33,24; Ps 45,8 itd.).

Drzewo figowe pod względem znaczenia tylko w niewielkim stopniu ustępowało miejsca drzewu oliwnemu. Czyż w opowieści Jotama z Księgi Sędziów figowiec nie współzawodniczył z drzewem oliwnym i szczepem winnym o panowanie nad światem roślinnym²³? Ponad 50 razy wymieniony w Biblii, rósł w Palestynie od niepamiętnych

²² **Iz 35** ¹ *Niech się rozwesela pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie!* ² *Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałę Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga.*

²³ **Sdz 9** ¹ *Abimelek, syn Jerubbaala, udał się do Sychem, do braci swojej matki, i tak przemówił do nich, jak również do wszystkich członków rodu swojej matki:* ² *Sprawcie, proszę, by to, co mówię, dotarło do uszu wszystkich możliwych Sychem: Co będzie dla was lepsze? Czy żeby panowało nad wami siedemdziesięciu mężów, wszyscy synowie Jerubbaala, czy - byście mieli nad sobą tylko jednego człowieka? Pamiętajcie wszakże, że jestem z kości waszej i waszego ciała!* ³ *Bracia jego matki opowiadali o nim w ten sam sposób do wszystkich możliwych miast Sychem, tak że serce ich skłaniało się ku Abimelekowi, bo mówili: To nasz brat!* ⁴ *Dali mu ponadto siedemdziesiąt syklów srebra ze świątyni Baal-Berita. Abimelek zaś naprzyjmował za nie do swego towarzystwa nicponiów i awanturników, którzy za nim poszli.* ⁵ *Udał się też do domu swego ojca w Ofra i na*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

czasów. Przycinano go, chętnie nadając kształt baldachimowi, by utworzyć zeń pergolę wokół domów lub na polach. Gęste ulistwienie figowca sprzyjało rozmyślaniom; z takich rozmyślań głos Pana wyrwał ongiś Natanaela (J 1,48). Spoczywać w cieniu figowca było, według proroka Micheasza, synonimem szczęścia i dobrobytu. Piękne to drzewo owocowało dwa razy w roku: figa jesienna - najobfitsza, rosnąca na pędach jednorocznych oraz figa wczesna - olbrzymia, wyborna i słodka, którą według Talmudu spożywało się nazajutrz po święcie Paschy. Pozwala to lepiej zrozumieć ewangeliczną opowieść o przeklętym drzewie figowym²⁴ (Mt 21,20; Mk 11,21). Mnóstwo potocznych powiedzeń i zwrotów językowych świadczy wyraźnie o tym, jak bardzo rozpowszechnione było drzewo figowe. „Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi?” (Mt 7,16; Łk 6,44; Jk 3,12) - powie Chrystus.

Szczep winny, trzeci współzawodnik wśród pożytecznych roślin, utożsamia się niemal ze wspaniałością Palestyny, z jej płodnością. Zwiadowcy Mojżesza przynieśli stąd grona tak olbrzymie, że zachęciły one wielce naród tułaczy do ruszenia na podbój ziemi Kanaan (dwóch ludzi jedno grono musiało nieść na drągu: Lb 13,23). Choć napój, który otrzymuje się z jagód winnych już od dawna, bo od czasów Noego, uznany został za dość niebezpieczny dla równowagi człowieka, krzew winny drogi był narodowi wybranemu. Czyż nawet Biblia nie wylicza głosem proroka Izajasza w sposób liryczny wszystkich zabiegów

*jednym kamieniu wymordował swoich braci, synów Jerubbaala, w liczbie siedemdziesięciu mężów. Ocalał tylko Jotam, najmłodszy syn Jerubbaala, ponieważ się ukrył.*⁶ Następnie wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb gdzie stała stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem.⁷ Doniesiono o tym Jotamowi, którzy posiadłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszycie was także.⁸ Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami!⁹ Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami?¹⁰ Z kolei zwróciły się drzewa do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami!¹¹ Odpowiedziało im drzewo figowe: Czyż mamy się wyrzec mojej słodczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami?¹² Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami!¹³ Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku, rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami?¹⁴ Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad nami!¹⁵ Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie.¹⁶ A zatem czyńcie zgodnie z prawdą i z prawem postąpili, obrawszy królem Abimeleka? Czyście się dobrze obeszliz Jerubbaalem i jego rodem? Czyście docenili dobrodziejstwa jego ręki?¹⁷ Oto podczas gdy ojciec mój walczył za was, gdy życie swoje narażał, aby was wybawić z rąk Madianitów...

²⁴ **Mt 21** ¹ Gdy się przybliżyli do Jerozolimy przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów ² i rzekł im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie! ³ A gdyby wam kto co mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści. ⁴ Stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: ⁵ Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. ⁶ Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. ⁷ Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. ⁸ A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. ⁹ A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! ¹⁰ Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: Kto to jest? ¹¹ A tłumy odpowiadały: To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei. ¹² A Jezus wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; powywracał stoły zmieniających pieniądze oraz ławki tych, którzy sprzedawali gołębie. ¹³ I rzekł do nich: Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię zbójców. ¹⁴ W świątyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. ¹⁵ Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie - widząc cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida - oburzyli się ¹⁶ i rzekli do Niego: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak jest. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę? ¹⁷ Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanoctował. ¹⁸ Wracając rano do miasta, uczuł głód. ¹⁹ A widząc drzewo figowe przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim nie znalazł oprócz liści. I rzekł do niego: Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc! I drzewo figowe natychmiast uschnęło. ²⁰ A uczniowie, widząc to, pytali ze zdumieniem: Jak mogło drzewo figowe tak od razu uschnąć? ²¹ Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie, to nie tylko z figowym drzewem to uczynicie, ale nawet jeśli powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze!, stanie się. ²² I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie.

I. TŁO GEOGRAFICZNE

pielęgnacyjnych, jakich wymaga winorośl?²⁵ Rosła swobodnie, często przewieszona na kształt kolebki między dwoma drzewami. Jakie odmiany uprawiano? Prawdopodobnie gatunki pokrewne owym olbrzymim muszkatelom, zwanym „daktylowcami z Bejrutu”, o podłużnych jagodach, grubej skórce, albo też winogrona fioletowe z okrągłymi jagodami. Jedne i drugie rosną na Krecie oraz w Azji Mniejszej. Nie będąc, jak Galia, wielkim eksporterem wina (niepokoilo to Rzymian do tego stopnia, że Dioklecjan wydał edykt nakazujący zniszczyć część galijskich winnic, którego to środka zaradczego nie zastosowano nigdy w stosunku do Palestyny), Palestyna produkowała jednak wystarczające ilości na własny użytek. Krzew winny... krzew życia... Nie przypadek to, że Stary Testament do niego przyrówna naród wybrany²⁶, że do niego przyrówna Chrystus samego siebie²⁷ i że wino uczyni widowym znakiem swej Krwi.

Obok tych trzech królewskich upraw jeszcze wiele innych odgrywało ważną rolę w życiu Izraela. Spośród drzew **śliwa, jabłoń i grusza** udawały się dość miernie, ale wyrównywały to inne drzewa, a więc wspaniała **sykomora**, której owoce, nacinane dla przyspieszenia dojrzewania, oddawały nieocenione usługi ubogim, niskie **migdałowce**, których wczesne kwiaty zwiastowały wiosnę (migdałowiec nazywano „czujką” – *saqed* od *saqad* - czatować), a których owoce sprzedawano aż w Egipcie; **granatowce** tak okazały, że ich owoce wzbudziły również zachwyty Mojżeszowych zwiadowców. Pieśń nad pieśniami przyrównuje do nich policzki oblubienicy (Pnp 4,3; 6,6), a liturgia podniosła je do rangi symbolu (kolumny przy wejściu do Świątyni ozdobione były owocami granatu, a na

²⁵ **Iz 5** ¹ *Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. ² Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tlocznię w niej wykul. I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody. ³ Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę, między Mną a między winnicą moją. ⁴ Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? ⁵ Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: rozbiore jej żywopłot, by ją rozgrabiono; rozwalę jej ogrodzenie, by ją strutowano. ⁶ Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wejdą osty i ciernie. Chmurom zakazę spuszczać na nią deszcz. ⁷ Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy.*

²⁶ **Ps 80** ¹ *Kierownikowi chóru. Na melodię: Lilie świadectwa... Asafowy. Psalm. ² Posłuchaj, Pasterzu Izraela, Ty, co jak trzodę wiedziesz ród Józefa. Ty, który zasiadasz nad cherubami, zablęśnij, ³ przed Efraimem, Benjaminem i Manassesem! Wzbudź Twą potęgę i przyjdź nam na pomoc! ⁴ O Boże, odnów nas i okaż Tve pogodne oblicze, abyśmy doznali zbawienia. ⁵ Panie, Boże Zastępów, jak długo gniewać się będziesz, choć lud Twój się modli? ⁶ Nakarmieś go chlebem płaczu i obficie napoiłeś go łzami. ⁷ Zrobiłeś z nas powód zwady dla naszych sąsiadów, a wrogowie nasi z nas szydzą. ⁸ Boże Zastępów, odnów nas i okaż Tve pogodne oblicze, abyśmy doznali zbawienia. ⁹ Wyrwałeś winorośl z Egiptu, wygnałeś pogan, a ją zasadziłeś. ¹⁰ Grunt dla niej przygotowałeś, a ona zapuściła korzenie i napelniła ziemię. ¹¹ Góry okryły się jej cieniem, a cedry Boże jej gałęzmi. ¹² Swe latorośle rozpostarła aż do Morza, a swoje pędy aż do Rzeki. ¹³ Dlaczego jej mury zburzyłeś, tak że zrywa z niej [grona] każdy, kto przechodzi drogą, ¹⁴ że ją niszczy dzik leśny, a polne zwierzęta obgryzają? ¹⁵ Powróć, o Boże Zastępów! Wejrzyj z nieba, zobacz i nawiedz tę winorośl; ¹⁶ i chroń tę, którą zasadziła Twa prawica, <latorośl, którą umocniłeś dla siebie>. ¹⁷ Ci, którzy ją spalili ogniem i wycięli, niech zginą od grozy Twojego oblicza! ¹⁸ Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twej prawicy, nad synem człowieczym, któregoś utwierdził dla siebie. ¹⁹ Nie odstępimy już więcej od Ciebie; zachowaj nas przy życiu, byśmy wzywali Twojego imienia. ²⁰ Panie, Boże Zastępów, odnów nas i ukaz Tve pogodne oblicze, abyśmy doznali zbawienia.*

²⁷ **J 15** ¹ *Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. ² Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. ³ Wy już jesteście czysti dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. ⁴ Wytrwajcie we Mnie, a Ja /będę trwał/ w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. ⁵ Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. ⁶ Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. ⁷ Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. ⁸ Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

liturgicznej szacie arcykapłana widniały również haftowane „jabłuszka granatowe”). **Palmy daktylowe**, choć rosły jedynie w Ghor, zapewniły bogactwo i sławę miastu Jerycho, gdzie rozłożyste wachlarze ich liści sięgały nieraz 20 metrów wysokości. Znano ich kilka odmian: karioty - karlatki, patety, adelfity, a zwłaszcza dzisiejszą deglę z Tunisu, słynną z wyniosłości pnia i wybornego smaku owoców. W braku drzew brzoskwińowych, a zapewne także i morelowych, **cedraty, drzewa morwowe, orzechowe i pistacjowe** uzupełniały palestyński sad, wraz z tą specjalną odmianą **wiązów**, o których mówi Psalm 84.

Wśród **zbóż** najcenniejsza, najdroższa sercu ludzi była **pszenica**. Izaak, udzielając - na skutek omyłki - błogosławieństwa Jakubowi, życzył mu, aby zawsze miał obfitość pszenicy („zboża”: Rdz 27,28). Chrystus zaś szlachetny produkt pszenicy - chleb - zechciał przyjąć za symbol swego Ciała złożonego w ofierze dla zbawienia świata. Ogólna nazwa zboże obejmowała i pszenicę, i orkisz (gatunek pszenicy). Pszenica szlachetna należała do rzadkości, nawet w północnej Galilei, uprawiano natomiast wiele odmian mniej szlachetnych, których ziarna mielono na grysik. Uprawa ta wymagała licznych zabiegów i ustaliła wiele zwyczajów. Izrael miał sporo cech narodu rolniczego. **Jęczmień**, znany w Palestynie jeszcze dawniej niż pszenica, uprawiano powszechnie. Rut zbierała kłosa na jęczmiennych polach właśnie... **Owies** wprawdzie znano, ale go nie uprawiano. Koniom mułom i osłom dawano jęczmień, lecz to „pożywienie zwierząt” - według słów rabbich - częstokroć stanowiło również pożywienie ubogich, gdyż ziarno jęczmienia było dwukrotnie tańsze od pszennej. Jeszcze bardziej rozpowszechniony był rodzaj **prosa**, a także odmiana dziko rosnącej **kukurydzy**, odmiennej od tej, którą Hiszpanie przywieźli z Ameryki, a w rodzaju tej, którą w średniowieczu we Francji nazywano turecką pszenicą, a która była z pewnością odmianą sorgo.

Gatunki **warzyw**, znacznie mniej liczne niż nasze, zapewniały jednak miłe urozmaicenie. Lud izraelski lubił ogrodnictwo. Wszyscy mieszkańcy wsi, a także wielu mieszkańców miast posiadało niewielkie warzywniki. **Soczewica** zwyczajowo wchodziła w skład kuchni izraelskiej: Ezaw sprzedał prawo pierworództwa w zamian za miskę tej potrawy (Rdz 25,29-34). Soczewica służyła również do wyrobu mąki, którą mieszano z pszeną. Jadano i **strąki**, i **ziarna bobu**, on sam zaś zajmował w ogrodach o wiele więcej miejsca niż nasze fasole i groszek. Uprawiano mnóstwo **cebuli**, gdyż roślina ta, przywieziona z Egiptu, odgrywała podstawową rolę w kuchni żydowskiej. Cenione były odmiany z Aszkelonu, „szalotka”, a także „koński czosnek”, również pochodzący z Egiptu. Nie znano wprawdzie pomidorów, ale za to hodowano **bakłażany** oraz **pieprz** czerwony i zielony, jak również **ogórki, dynie i melony** także rodem z Egiptu. **Salata, cykorja, endywia, rzeżucha, portulaka i pietruszka** używane były do sałat, a ponadto zaliczano je do owych „gorzkich ziół”, które należało spożywać z paschalnym barankiem. Uprawiano też na pokarm rośliny, które obecnie już nie służą do tego celu, na przykład **arony** oraz **irysy** o jadalnych kłęczach.

Obfitość, różnorodność, przepych, bogactwo... Jakże cała ta roślinność, te liczne uprawy mogły nie rozpalać wdzięczności Izraela dla Tego, który mu to wszystko darował? Jakże ów wierzący lud mógł nie dostrzegać w tym wszystkim objawienia Bożej Mądrości, zgodnie zresztą z tym, co mu powtarzał Eklezjastyk²⁸.

²⁸ **Syr 24**¹ Mądrość chwala sama siebie, chlubi się pośród swego ludu. ² Otwiera swe usta na zgromadzeniu Najwyższego i ukazuje się dumnie przed Jego potęgą: ³ Wyszłam z ust Najwyższego i niby mgła okryłam ziemię. ⁴ Zamieszkałam na wysokościach, a tron mój na słupie z obłoku. ⁵ Okrąg nieba sama obeszłam i przechadzałam się po głębi przepaści. ⁶ Na falach morza, na ziemi całej, w każdym ludzie i narodzie zdobyłam panowanie. ⁷ Pomiędzy nimi wszystkimi szukałam miejsca, by spocząć - szukałam w czyim dziedzictwie mam się zatrzymać. ⁸ Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego, Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie i rzekł: W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo! ⁹ Przed wiekami, na samym początku mię stworzył i już nigdy istnieć nie przestanie. ¹⁰ W świętym Przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić świętą służbę i przez to na

5. FAUNA (*IMPLES OMNE ANIMAL BENEDICTIONE*)

Różnica między epoką Chrystusa a współczesnością mniej się zaznacza w faunie niż we florze. Jedna jest tylko naprawdę widoczna: dzikich zwierząt było wówczas znacznie więcej niż obecnie. Jeszcze i teraz spotyka się w Palestynie **dziki, jeżozwierze, kuny, lisy**, a bliżej pustyni **antylopy, gazyle i „koziorożce synajskie”**; nocą słychać wycie **szakala** i ochryply śmiech **hieny**. Zachowało się także niewielkie, ciekawe zwierzątko, o którym wspomina Biblia (Ps 104,18; Prz 30,26: BT nazywa je „górkalkiem”, który mieszka w skale), wielkości dużego królika, nieco podobne do świstaka. Przyrodnicy twierdzą, że jest spokrewnione... ze słoniem albo z nosorożcem. Żydzi nazywali je *daman*, to znaczy „ten, co się kryje”, gdyż żyjąc gromadnie wystawia czujki i przy najmniejszym alarmie znika. W przeciwieństwie do Arabów Izraelici nie jadal go. Prawo bowiem zabraniało spożywania ssaków jednokopytnych²⁹.

*Syjonie mocno stanęłam.*¹¹ *Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza.*¹² *Zapusiłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie.*¹³ *Wyroslam jak cedr na Libanie i jak cyprys na górach Hermonu.*¹⁴ *Wyroslam jak palma w Engaddi, jak krzewy róży w Jerychu, jak wspaniała oliwka na równinie, wyrosłam w górę jak platan.*¹⁵ *Wszystko przepoiłam wonnością jak cynamon i aspalat pachnący, i miłą woń wydałam jak mirra wyborna, jak galbanum, onyks, wonna żywica i obłok kadzidla w przybytku.*¹⁶ *Jak terebint gałęzie swe rozłożyłam, a gałęzie moje - gałęzie chwały i wdzięku.*¹⁷ *Jak szczep winny wypuściłam pełne krasy latorośle, a kwiat mój wyda owoc sławy i bogactwa.*^{18p} *Jam matka pięknej miłości i bogobojności, i poznania, i nadziei świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy. We mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty.*¹⁹ *Przyjdźcie do mnie, którzy mnie pragniecie, nasyćcie się moimi owocami!*²⁰ *Pamięć o mnie jest słodsza nad miód, a posiadanie mnie - nad plaster miodu.*²¹ *Którzy mnie spożywają, dalej ląknąć będą, a którzy mnie piją, nadal będą pragnąć.*²² *Kto mi jest posłuszny, nie dozna wstydu, a którzy przeze mnie działac będą, nie zblądzą.*²³ *Tym wszystkim jest księga przymierza Boga Najwyższego, Prawo, które dał nam Mojżesz, jako dziedzictwo plemionom Jakuba.*^{24p} *Nie przestawajcie być mocni w Panu, przylgnijcie zaś do Niego, aby was umocnił. Pan wszechmocny jest Bogiem jedynym, a poza Nim nie ma Zbawcy. Przyobiecwał Dawidowi, słudze swemu, wzbudzić z niego króla bardzo mocnego i na stolicy majestatu siedzącego na wieki.*²⁵ *Zalewa ono mądrością jak Piszon i jak Tygrys w dniach nowych płodów;*²⁶ *obficie napęlnia rozumem jak Eufrat i jak Jordan w czasie żniw;*²⁷ *wylewa naukę jak Nil lub Gichon w czasie winobrania.*²⁸ *Pierwszy nie skończył go poznawać, podobnie ani ostatni do dna go nie zgłębił,*²⁹ *gdyż myśl jego pełniejsza jest niż morze, a rada głębsza niż Wielka Otchłań.*³⁰ *Ja zaś jestem jak odnoga rzeki i jak wodociąg, co sprowadza wodę do ogrodu.*³¹ *Powiedziałem: Nawodnię mój ogród i nasycę moją rolę. Oto moja odnoga stała się rzeką, a rzeka moja - morzem.*³² *Nadto sprawię, że nauka świecić będzie jak zaranie i ukaże się jak najdalej.*³³ *Owszem, wyleję naukę jak prorocstwo i przekażę ją pokoleniom na wieki.*³⁴ *Patrzcie, że nie tylko dla siebie samego się natrudziłem, lecz także i dla tych wszystkich, którzy jej szukają.*

²⁹ **Kpl 11**¹ *Następnie Pan powiedział do Mojżesza i Aarona:*² *Tak mówcie do Izraelitów: Oto zwierzęta, które będziecie jeść spośród wszystkich zwierząt, które są na ziemi:*³ **Będziecie jedli każde zwierzę czworonożne, które ma rozdzielone kopyta, to jest racice, i które przeżuwa.**⁴ *Ale [następujących zwierząt], mających rozdzielone kopyta i przeżuwających nie będziecie jedli: wielbłąd, ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta - będzie dla was nieczysty;*⁵ **świstak**, ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta - będzie dla was nieczysty;⁶ **zając**, ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta - będzie dla was nieczysty;⁷ **wieprz**, ponieważ ma rozdzielone kopyta, ale nie przeżuwa - będzie dla was nieczysty.⁸ *Nie będziecie jedli ich mięsa ani dotykali ich padliny - są one dla was nieczyste.*⁹ *Będziecie jedli następujące istoty wodne: wszystkie istoty wodne, w morzach i rzekach, które mają pletwy i łuski, będziecie jedli.*¹⁰ *Ale każda istota wodna, która nie ma pletw albo łusek w morzach i rzekach spośród wszystkiego, co się roi w wodzie, i spośród wszystkich zwierząt wodnych, będzie dla was obrzydliwością.*¹¹ *Będą one dla was obrzydliwością, nie jedzcie ich mięsa i brzydźcie się ich padliną.*¹² *Wszystkie istoty wodne, które nie mają pletw albo łusek, będą dla was obrzydliwością.*¹³ *Spośród ptaków będziecie mieli w obrzydzeniu i nie będziecie ich jedli, bo są obrzydliwością, następujące: orzeł, sęp czarny, orzeł morski,*¹⁴ *wszelkie gatunki kani i sokołów,*¹⁵ *wszelkie gatunki kruków,*¹⁶ *struś, sowa, mewa, wszelkie gatunki jastrzębi,*¹⁷ *puszczyk, kormoran, ibis,*¹⁸ *labędź, pelikan, ścierwik,*¹⁹ *bocian, wszelkie gatunki czapli, dudek i nietoperz.*²⁰ *Wszelkie latające czworonożne owady będą dla was obrzydliwością.*²¹ *Ale będziecie jeść spośród czworonożnych latających owadów tylko te, których [tylne] kończyny wystają ponad nogami [przednimi], aby [mogły] skakać na nich po ziemi.*²² *Następujące spośród nich możecie jeść: wszelkie gatunki szarańczy, wszelkie gatunki soleam, wszelkie gatunki chargol i wszelkie gatunki chagab.*²³ *Wszystkie inne gatunki latających owadów czworonożnych będą dla was obrzydliwością.*²⁴ *Następujące zwierzęta czynią*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

Inne zwierzęta, z pewnością liczne przed dwoma tysiącami lat, obecnie prawie wyginęły. Wilka, lamparta, rysia, niedźwiedzia, o których mówi Biblia, spotkać można już tylko w jerozolimskim zoo. Wspomniany przez św. Piotra w pierwszym Liście lew „ryczący, szukając, kogo by pożarł” (1 P 5,8), zniknął całkowicie. Nie znajdzie się już w rzekach i jeziorach palestyńskich hipopotama ani krokodyla, a są to prawdopodobnie owe biblijne zwierzęta *Behemot* i *Lewiatan*. W czasach Chrystusa było rzeczą normalną, że dzikie zwierzęta porywały owce, a przejście w nocy przez tropikalny las Ghoru, pełen kryjówek drapieżników, nie należało do przyjemności.

*człowieka nieczystym. Każdy, kto dotknie się ich padliny, będzie nieczysty aż do wieczora.*²⁵ *Każdy, kto będzie nosić ich padlinę, wypierze ubranie i pozostanie nieczysty aż do wieczora.*²⁶ *Każde zwierzę, które ma kopyta, ale nie rozdzielone, i nie przeżuwa, będzie nieczyste dla was. Każdy, kto się go dotknie, będzie nieczysty.*²⁷ *Każde zwierzę czworonożne, które chodzi opierając się na stopach, będzie nieczyste dla was. Każdy, kto dotknie się jego padliny, będzie nieczysty aż do wieczora.*²⁸ *Każdy, kto będzie nosić ich padlinę, wypierze ubranie i pozostanie nieczysty aż do wieczora. To są rzeczy nieczyste dla was!*²⁹ *Spośród małych zwierząt, które poruszają się na ziemi, następujące są nieczyste: kret, mysz i wszelkie gatunki jaszczurek,*³⁰ *gekko, żółw, salamandra, skolopendra i kameleon.*³¹ *Te są nieczyste dla was spośród małych zwierząt, które poruszają się na ziemi. Każdy, kto dotknie się ich padliny, będzie nieczysty aż do wieczora.*³² *Jeżeli które z tych zwierząt nieżywe upadnie na coś, to ta rzecz będzie nieczysta, niezależnie od tego, czy to będzie naczynie drewniane, czy ubranie, czy skóra, czy worek, czy jakiegokolwiek narzędzie pracy. Obmyją je wodą i pozostanie nieczyste aż do wieczora, potem będzie czyste.*³³ *Jeżeli któreś z tych zwierząt wpadnie do naczynia glinianego, to wszystko, co jest wewnątrz naczynia, będzie nieczyste, a naczynie rozbijecie.*³⁴ *Każdy pokarm, który się spożywa, do którego się dostanie woda z tego naczynia będzie nieczysty. Każdy napój, który bywa używany do picia w jakimkolwiek naczyniu, będzie nieczysty.*³⁵ *Na cokolwiek upadnie takie zwierzę nieżywe, będzie nieczyste: piecyk albo piekarnik ma być zniszczony. One są nieczyste i będą nieczyste dla was.*³⁶ *Tylko źródła i cysterny, to jest zbiorniki wody, pozostają czyste, ale ten, kto dotknie się w nich padliny, będzie nieczysty.*³⁷ *Jeżeli taka padlina upadnie na ziarno przeznaczony do siewu, to ziarno pozostanie czyste,*³⁸ *ale jeżeli ziarno jest mokre i taka padlina upadnie na nie, to jest ono dla was nieczyste.*³⁹ *Jeżeli zdechnie jedno ze zwierząt, które wam służą za pokarm, i ktoś dotknie się tej padliny, będzie nieczysty aż do wieczora.*⁴⁰ *Jeżeli kto zje coś z takiej padliny, to wypierze ubranie i będzie nieczysty aż do wieczora. Także i ten, kto nosi taką padlinę, wypierze ubranie i będzie nieczysty aż do wieczora.*⁴¹ ***Wszelkie małe zwierzęta, które pełzają po ziemi, są obrzydliwością - nie wolno ich jeść!***⁴² ***Cokolwiek pełza na brzuchu, cokolwiek chodzi na czterech nogach i cokolwiek ma wiele nóg spośród małych zwierząt pełzających po ziemi, nie będzie przez was jedzone, bo to jest obrzydliwość.***⁴³ *Nie plugawcie siebie samych przez jedzenie wszelkich małych zwierząt pełzających, nie zanieczyszczajcie się przez nie, przez to stalibyście się nieczystymi.*⁴⁴ *Ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz - uświęćcie się! Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty! Nie będziecie się plugawić małymi zwierzętami, które pełzają po ziemi.*⁴⁵ *Bo Ja jestem Pan, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abym był waszym Bogiem. Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty!*⁴⁶ *To jest prawo dotyczące zwierząt, ptaków i wszelkich istot żyjących, które poruszają się w wodzie, i wszelkich stworzeń pełzających po ziemi,*⁴⁷ *abyście rozróżniali między tym, co nieczyste, a tym, co czyste, między zwierzętami jadalnymi a tymi, których jeść nie wolno.*

Pwt 14³ *Nie będziecie jedli nic obrzydliwego.*⁴ *Oto zwierzęta, które możecie jeść: wół, baran, koza,*⁵ *jeleń, gazela, daniel, koziorożec, antylopa, bawół i kozica.*⁶ *Możecie jeść wszelkie zwierzę o rozdzielonym kopycie, to jest parzysto rozłożonej racicy, i które przeżuwa.*⁷ *Nie będziecie jeść spośród tych, które przeżuwiają albo mają kopyto, to jest rozdzieloną racicę, jak wielbłąd, zając i królik. Te przeżuwiają, lecz nie mają podzielonych kopyt - uważać je będziecie za nieczyste.*⁸ ***Wieprz,*** *który ma racicę rozdzieloną, lecz nie przeżuwa, jest nieczysty, mięsa jego jeść nie będziecie i padliny jego się nie dotkniecie.*⁹ *Z tego, co jest w wodzie, będziecie spożywaći* ***wszystko, co ma płetwy i łuski.***¹⁰ *A nie będziecie spożywaći nic z tego, co nie ma płetw i łusek. Uważać to będziecie za nieczyste.*¹¹ *Wszelkie ptactwo czyste jeść możecie;*¹² *tych zaś spośród ptaków jeść nie będziecie:* ***orla, sępa czarnego, orla morskiego,***¹³ ***wszelkich odmian kani, sępa i sokoła,***¹⁴ ***żadnego gatunku kruka,***¹⁵ ***strusia, sowy, mewy, żadnej odmiany jastrzębia,***¹⁶ ***puszczyka, ibisa, labędzia,***¹⁷ ***pelikana, nurka, ścierwika,***¹⁸ ***bociana, żadnej odmiany czapli, dudka i nietoperza.***¹⁹ *Każdy owad skrzydlaty jest dla was nieczysty, nie będziecie go spożywać.*²⁰ *Wszelkie ptactwo czyste możecie spożywać.*²¹ *Nie będziecie spożywaći żadnej padliny. Dasz to do spożycia przychodniowi w twej miejscowości albo sprzedasz obcemu, bo ty jesteś narodem świętym dla Pana, Boga twego. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

Ogólnie biorąc fauna palestyńska jest zatem taka sama, jaką spotyka się we wszystkich krajach śródziemnomorskich. Jedyne Ghor zachowuje charakterystyczne dla niego gatunki indyjskie i etiopskie, a także inne, wyłącznie tam spotykane zwierzęta.

Ptactwa było całe mnóstwo. W Ziemi Świętej rzadko się zdarza, by przechodząc drogą polną nie posłyszeć ptasiego śpiewu lub poszumu skrzydeł gołębich. Często widać ciemną sylwetkę drapieżcy, który, zawieszony niby świecznik na niewidocznej nitce, tkwi nieruchomo na tle żywego błękitu nieba. Ewangelia bardzo często wspomina o ptakach, ich gniazdach, obyczajach. Chrystus wymienia je wielokrotnie w swych przypowieściach. Już święty mąż Hiob chwalił mądrość **ibisa** i pojętność **koguta** (Hi 38,36). Ptaki oswajano chętnie, zwłaszcza pewne odmiany **gołębi**, które według traktatu *Szabbat* sprowadził Herod Wielki, a także i **kruki**, co było już mniej zabawne.

Ryby były - i są jeszcze obecnie - bardzo różne od tych, które spotyka się zazwyczaj w naszych wodach. Na czterdzieści trzy gatunki tylko osiem należy do fauny właściwej rzekom śródziemnomorskim. W basenie Jordanu nagromadziło się całe mnóstwo odmian zbliżonych do odmian z Afryki centralnej. Do najpospolitszych ryb należą „**chromidy**” i **karpie**, a także pewna **odmiana suma**, pozbawionego łuski. W niezmiernie rybnym Jeziorze Galilejskim - Ewangelia pokazuje, że kwitło tam rybołówstwo - najciekawszym gatunkiem jest „**ryba św. Piotra**”, *hemichromis sacra* lub inaczej *pater familias*, podobna do „tilapii” z Tajlandii, która umieszcza swoje potomstwo w pyszczku, a kiedy narybek staje się zbyt uciążliwy, wypędza je, biorąc do pyszczka kamyk albo... monetę, jak to widać z Ewangelii św. Mateusza, opowiadającej, że św. Piotr złowił rybę, która połknęła stater³⁰ (Mt 17,24-27).

Żyje też w Palestynie wiele rozmaitych **plazów i gadów** które oczywiście liczniejsze były przed dwoma tysiącami lat, z tym że jadowite gatunki są stosunkowo rzadkie. Biblia, która przypisuje **wężowi** ogólnie znaną, złowrogą rolę, właściwie nie odróżnia węży słusznie mogących uchodzić za narzędzia szatańskie od użytecznych sprzymierzeńców wieśniaka. Jednakże wymienia **żmije** - to znaczy **kobrę** - a także **żmiję egipską, wiperę**. Święty tekst wielokrotnie nawiązuje do ich ukąszeń, ich żądła, jadu i podstępów. W rzeczywistości z wyjątkiem wiper, których istniały cztery odmiany, a z których najgroźniejsza była rogata, można się było natknąć na tych wrogów człowieka przede wszystkim w lasach Ghoru. Bardzo liczne **zaskrońce** były chronione, prawie oswojone. **Jaszczurki zielone, jaszczurki „judzkie”, gekony białe i szare**, których liczba bardzo zmalała - oto przedstawiciele gromady gadów, włącznie z **waranem, olbrzymim jaszczurem** Ghoru.

Aż do czasu wynalezienia proszku DDT Palestyna roiła się od **much i moskitów**. Trudno byłoby zresztą twierdzić, że obecnie zniknęły zupełnie. Nie przypadkiem jedno z imion szatana brzmiało Belzebub, czyli Baal-Zebub – „władca much”. Czyż czwarta plaga egipska nie była inwazją owadów? (Wj 8,20n) Rabbiowie zapewniali zresztą, że mucha nigdy nie siadała na mięsie przeznaczonym na ofiarę całopalną... Różne odmiany **motyli, skarabeuszy i os** można by liczyć na setki, nie mówiąc już o **skorpionach i stonogach**, które gnieźdzą się w ruinach, ani o **wszach** czy **pchłach** pleniących się wśród koczowników. **Szarańcza** była pożyteczna, a zarazem bardzo groźna. Jak zobaczymy, służyła za pożywienie, lecz kiedy olbrzymimi chmurami opadała na pola - co zdarza się jeszcze i

³⁰ **Mt 17** ²⁴ *Gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmy z zapytaniem: Wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy?* ²⁵ *Odpowiedział: Owszem. Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych?* ²⁶ *Gdy powiedział: Od obcych, Jezus mu rzekł: A zatem synowie są wolni.* ²⁷ *Żebyśmy jednak nie dali im powodu do zgorzenia, idź nad jezioro i zarzuć wędkę! Weź pierwszą rybę, którą wyciągniesz, i otwórz jej pyszczek: znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie!*

I. TŁO GEOGRAFICZNE

obecnie - stanowiła istną plagę, godną tej którą Mojżesz pokarał Egipcjan. Prorok Joel dał przejmujący opis owych nalotów szarańczy, a o jego prawdziwości każdy miał możliwość sam się przekonać³¹.

Zwierzęta domowe były takie same, jakie spotyka się tam obecnie. Wprowadzenie nowych ras i metod selekcji nastąpiło dopiero po osiedleniu się syjonistów w Izraelu. Ogólnie biorąc wszystkie zwierzęta należały do ras małych. Stepy i łyse wzgórza to królestwo **owiec** z gatunku berberyjskich pochodzących z Libii, o tłustych ogonach - taki ogon może ważyć około 10 kg - oraz długouchych **kóz**. Stada stanowiły jedno z głównych bogactw Palestyny. Łatwo zrozumieć, jak ważną rolę odgrywały owce w metaforach proroków i Chrystusa, a także w obrzędach ofiarnych. Za niezbędne w gospodarstwie uważano **osły i woły**, zwierzęta które apokryficzna tradycja umieści przy żłobku nowo narodzonego Dzieciątka Jezus. „Jeśli osioł albo wół któregoś z was - zapyta Chrystus - wpadnie do studni, czyż natychmiast nie wyciągnie go w dzień szabatu?” (Łk 14,5). **Bydło rogate** istniało w krainie Kanaan od niepamiętnych czasów. Prawdopodobnie plemię Abrahama zastało je tam na jakieś dwa tysiące lat przed Chr., być może przyprowadziło je z Ur w Chaldei. Istniał nawet **dziki bawół reem**, zbliżony zapewne do żubra. Wspomina o nim Hiob (Hi 39). **Bawół** został sprowadzony z Indii w epoce perskiej, a **krowy i cielęta** to już prawdziwi domownicy w gospodarstwach palestyńskich. W oborze karmiono je często mieszanką ciętej słomy, jęczmienia i wyki. Paszę tę wrzucano do żłobów. **Krowa czerwona**, bez żadnej skazy, była symbolem czystości, a jej popioły miały nieocenioną moc, o której wspomina Pismo św. (Lb 19,9.20; 31,23). W przeciwieństwie do krowy **świnię** uważano za stworzenie nieczyste i Biblia wciąż to podkreślała (Kpł 11,7; Pwt 14,8; Wj 65,4; 66,17 itd.). Wysławiała bohaterstwo wiernych, którzy w czasach Machabeuszy woleli raczej umrzeć niż jeść to niegodne spożywania mięso (2 Mch 6,18; 7,1). Stada wieprzy wspomniane w Ewangelii (Mt 8,30; Mk 5,11; Łk 8,32) mogły więc należeć tylko do nie-Żydów.

Osiół był nieodłącznie związany z życiem w Palestynie. Widywano go wszędzie. Każda rodzina, nawet uboga, miała chociaż jednego dobrego sługę - kłapoucha. Jeśli ktoś nie mógł kupić osła na własność, wynajmował go sobie za cenę trzech denarów miesięcznie. Nie był to osioł z naszych krajów ani tym bardziej wzruszający, nędzny osiołek z Afryki północno-zachodniej, lecz **osioł maskat**, duży, silny, przebiegający dzielnie 40 km dziennie, o sierści nieraz tak jasnoszarej, że zdawała się niemal biała. Piękne zwierzę, na którym Chrystus będzie mógł godnie wjechać do Jerozolimy. Jako zwierzę pociągowe i juczne, osioł nie miał równego sobie, z wyjątkiem swego przyrodniego brata - **muła**. Nigdy też nie składano go w ofierze.

Koń był znacznie mniej użyteczny. W karawanie, która przywiodła naród wybrany z niewoli babilońskiej, naliczono tylko 736 koni na 6720 osłów³². W czasach Chrystusa

³¹ **Jl 1** ¹ Słowo Pana, które skierował do Joela, syna Petuela: ² Słuchajcie tego, starcy, i nakłońcie uszy, wszyscy mieszkańcy kraju; czy stało się to za dni waszych lub za dni waszych przodków? ³ Powiedzcie to synom waszym, a synowie wasi niech powiedzą swoim synom, a synowie ich następnym pokoleniom. ⁴ Co pozostało po gazam, zjadła szarańcza, a co pozostało po szarańczy, zjadł jelek, a co pozostało po jeleku, zjadł chasil. (Są to prawdopodobnie albo cztery różne gatunki szarańczy (BP) albo różne fazy rozwoju szarańczy (BT).

³² **Ezd 2** ¹ A oto mieszkańcy tego okręgu, którzy przybyli z niewoli na obczyźnie; uprowadził ich do Babilonii Nabuchodonozor, król babiloński, lecz powrócili oni do Jerozolimy i Judy - każdy do swego miasta. ² Przyszli oni z Zorobabelem, Jozuem, Nehemiaszem, Serajaszem, Reelajaszem, Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misparem, Bigwajem, Rechumem, Baaną... (...) ⁶⁴ Cała ta wyprawa razem liczyła czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt (42.360) osób, ⁶⁵ oprócz ich niewolników i niewolnic; tych było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem (7337); mieli oni też dwustu (200) śpiewaków i śpiewaczek. ⁶⁶ Koni mieli oni siedemset trzydzieści sześć (736), mulów - dwieście czterdzieści pięć (245), ⁶⁷ wielbłądów - czterysta trzydzieści pięć (435), osłów - sześć tysięcy siedemset dwadzieścia (6.720). ⁶⁸ A niektórzy z naczelników rodów - przy wejściu swym do domu Pańskiego w Jerozolimie - złożyli dary dla domu Bożego, aby odbudowano go na

I. TŁO GEOGRAFICZNE

utrzymał się zapewne podobny stosunek liczbowy. Prorocy podkreślali zresztą wyraźnie brak zaufania do konia, symbolu zbytku, siły i przemocy. Nowy Testament pomija go prawie całkowicie (poza Jk 3,3: porównanie do wędzidla oraz symboliczne opisy Apokalipsy: 6,2; 9,16 itd.). Używano go do zaprzęgu, lecz go nie dosiadało. Jedynymi jeźdźcami, których spotykał Chrystus, byli zapewne żołnierze wojska rzymskiego.

Tak liczne dziś **wielbłądy** w owych czasach spotykało się raczej rzadko. Po powrocie z niewoli naliczono ich w karawanie tylko 435. Były to wielbłądy dwugarbne, jakie widzimy na płaskorzeźbach perskich. Kosztowne, lecz niewymagające pod względem jedzenia i picia, a zdolne dźwigać podczas 50 km drogi ponad 500 kg ładunku. Widywano je, jak przybywały z pustyni obciążone towarami z dalekiej Azji. Chrystus wspomina o nich w dwóch słynnych powiedzeniach: gdy mówi nam o „uchu igielnym”, przez które wielbłąd nie zdoła przejść (Mt 19,24; Mk 10,25; Łk 18,25)³³ i gdy zarzuca „ślepych przewodnikom”, że precedzają komara, a połykają wielbłąda (Mt 23,24)³⁴.

dawnym miejscu.⁶⁹ Według zamożności swej dali do skarbcza na dzieło kultu: sześćdziesiąt jeden tysięcy (61.000) drachm złota, pięć tysięcy (5.000) min srebra oraz sto (100) szat kapłańskich.⁷⁰ Kapłani, lewici i część ludu osiedlili się w Jeruzolimie, a śpiewacy, odźwierni i niewolnicy świątyni - w miastach swoich; również cała reszta Izraela osiedliła się w swoich miastach.

Ne 7¹ Gdy odbudowano mur i gdy wstawiłem wrota, wtedy wyznaczono odźwiernych oraz [do pomocy] śpiewaków i lewitów.² I nad Jeruzolimą ustanowiłem brata swego, Chananię, i komendanta twierdzy, Chananię, gdyż był on mężem godnym zaufania i bardziej bogobojnym niż wielu innych.³ I dałem im rozkaz: Nie otworzy się bram jerozolimskich, aż słońce będzie dopiekać; i dopóki ludzie są jeszcze na nogach, zamknijcie się wrota i zatarasujcie oraz postawcie się obywateli jerozolimskich jako stróżów: jednych na wyznaczonym posterunku, drugich przed własnym domem.⁴ Miasto było wprawdzie rozległe i ważne, ale w jego obrębie było ludności mało i nie było domów odbudowanych.⁵ Mój Bóg mnie natchnął, abym zebrał możnych, zwierzchników i lud celem spisania rodów. Wtedy znalazłem księgę metrykalną z napisem Pierwsi, którzy wrócili. I znalazłem w niej taki zapis:⁶ Oto mieszkańcy tego okręgu, którzy wrócili z niewoli na obczyźnie; uprowadził ich niegdyś Nabuchodonozor, król babiloński, lecz powrócili oni do Jeruzolimy i Judy: każdy do swego miasta.⁷ Przyszli oni z Zorobabelem, Jozuem, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem, Baaną. Liczba mężów ludu izraelskiego... (...) ⁶⁶ Cała ta wyprawa liczyła razem czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt (42.360) osób ⁶⁷ oprócz niewolników ich i niewolnic - tych było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedmiu (7.337). Mieli oni też dwustu czterdziestu pięciu (245) śpiewaków i śpiewaczek. Koni mieli oni siedemset trzydzieści sześć (736); mułów - dwieście czterdzieści trzy (243); ⁶⁸ wielbłądów - czterysta trzydzieści pięć (435); osłów - sześć tysięcy siedemset dwadzieścia (6.720). ⁶⁹ A część naczelników rodów darowała na kult: namiestnik złożył w skarbcu tysiąc (1.000) drachm złota, pięćdziesiąt (50) czasz, trzydzieści (30) szat kapłańskich i pięćset (500) min srebra. ⁷⁰ A niektórzy naczelnicy rodów złożyli w skarbcu na [potrzeby] kultu dwadzieścia tysięcy (20.000) drachm złota, dwa tysiące dwieście (2.200) min srebra. ⁷¹ A to, co złożyła reszta ludu, wynosiło dwadzieścia tysięcy (20.000) drachm złota, dwa tysiące (2.000) min srebra, sześćdziesiąt siedem (67) szat kapłańskich. ⁷² Kapłani, lewici i część ludu osiedlili się w Jeruzolimie, a odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątyni i cała reszta Izraela - w swoich miastach...

³³ **Mt 19**²² Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. ²³ Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. ²⁴ Jeszcze raz wam powiadam: **Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.** ²⁵ Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: Któż więc może się zbawić? ²⁶ Jezus spojrzawszy na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. ²⁷ Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? ²⁸ Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. ²⁹ I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. ³⁰ Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

³⁴ **Mt 23**¹ Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: ² Na katedrze Mojżesza zasiadli uczeni w Piśmie i faryzeusze. ³ Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecę, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. ⁴ Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. ⁵ Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. ⁶ Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. ⁷ Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. ⁸ Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi

I. TŁO GEOGRAFICZNE

W gospodarstwach hodowano **drób: kury i koguty, gołębie, gęsi, kaczki**. Nie było wszakże pantarek ani indyków. Drób hodowano nawet w mieście, w Jerozolimie, o czym świadczy bolesne doświadczenie św. Piotra w ową tragiczną noc, gdy kogut zapiał trzy razy...

Kot domowy, tak rozpowszechniony i czczony w Egipcie, w Palestynie trafiał się rzadko. Hebrajski język biblijny nie ma nawet słowa na jego określenie. Może właśnie dlatego roilo się od **szczurów, myszy i skoczków**.

Pies, którego Biblia wymienia ponad 40 razy, nie był zwierzęciem zadomowionym, dopuszczanym na Zachodzie do tak bliskiej zażyłości; zwierzę to, bliżej czy dalej spokrewnione z szakalem i wilkiem, było na wpółdzikie, złe i wygłodniałe. Błąkało się po ulicach, pożerając padlinę i różne nieczystości. Ewangelia mówi, że nie rzucano mu chleba, lecz najwyżej pozostawiano okruchy (Mt 15,26; Mk 7,27). „Nie dawajcie psom tego, co święte” - powiedział Chrystus (Mt 7,6) - kto by tak uczynił, pokalałby świętość. Nie znaczy to jednak, że biedne psy nie miały swojego miejsca w planie Bożym. Już Hiob w dwunastym rozdziale swej Księgi powiedział, że wszelkie zwierzęta dzikie i domowe zostały stworzone przez Boga i świadczą o Jego potędze. W przeciwieństwie do życzenia wyrażonego w Psalmie 145, nie wszystkie zostały z równą hojnością obdarowane błogosławieństwem przez Pana. Wszystkie jednak Jemu zawdzięczają życie i wszystkie winny głosić Jego chwałę, zgodnie z wezwaniem „trzech młodzieńców w piecu ognistym”. Wszystkie, nawet wieloryby, o których wspomina Pieśń nad pieśniami, lecz których nie spotyka się wcale na wybrzeżu morskim ziemi Kanaanu.

jesteście. ⁹ Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. ¹⁰ Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. ¹¹ Największy z was niech będzie waszym sługą. ¹² Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. ¹³ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą. ¹⁴ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami. ¹⁵ Biada wam, przewodnicy ślepi, którzy mówicie: Kto by przysięgł na przybytek, to nic nie znaczy; lecz kto by przysięgł na złoto przybytku, ten jest związany przysięgą. ¹⁶ Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, złoto czy przybytek, który uświęca złoto? ¹⁷ Dalej: Kto by przysięgł na ołtarz, to nic nie znaczy; lecz kto by przysięgł na ofiarę, która jest na nim, ten jest związany przysięgą. ¹⁸ Ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? ¹⁹ Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim leży. ²⁰ A kto przysięga na przybytek, przysięga na niego i na Tego, który w nim mieszka. ²¹ A kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada. ²² Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie opuszczać. ²³ Przewodnicy ślepi, którzy przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda! ²⁴ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. ²⁵ Faryzeuszu ślepy! Oczyść wpierw wnętrze kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czysta. ²⁶ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. ²⁷ Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. ²⁸ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych, ²⁹ i mówicie: Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie byłibyśmy ich współnikami w zabójstwie proroków. ³⁰ Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków. ³¹ Dopelnijcie i wy miary waszych przodków! ³² Wężę, plemię żmijowe, jak wy możecie ujść potępienia w piekle? ³³ Dlatego oto Ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych. Jednych z nich zabijecie i ukrzyżujecie; innych będziecie biczować w swych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. ³⁴ Tak spadnie na was wszystka krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem. ³⁵ Zaprawdę, powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to pokolenie. ³⁶ Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. ³⁷ Oto wasz dom zostanie wam pusty. ³⁸ Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie.